Niech w dn. 1 Maja ustanie wszelka praca!

Nr. 138 | Sobota 25 Kwietnia 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po wypadkach lwowskich

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Przed paroma dniami zamieściliśmy główną treść uchwały Komisji Centralnej, uchwały, powziętej bezpośrednio po tragicznych wypadkach lwowskich. Dziś drukujemy tekst dosłowny tej uchwały. Red.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, wysłuchawszy na posiedzeniu swem w dniu 20 kwietnia 1936 r. sprawozdania z przebiegu tragicznych wypadków we Lwowie w dniu 16 kwietnia r. b., ofiarą których padło wielu zabitych i rannych robotników — na skutek zbrojnej akcji policji przeciw tysiącom spokojnie kroczących w pochodzie pogrzebowym rzecz robotniczych — protestuje jaknajenergiczniej przeciw wystąpieniu w tych wypadkach władz administracyjno-policyjnych i domaga się od właściwych czynników państwowych niezwłocznego pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności winnych tych krwawych wypadków.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza zarazem, że wypadki lwowskie, podobnie, jak uprzednio wypadki w Częstochowie, rozegrały się na tle straszliwej klęski długotrwałego bezrobocia i braku nadziei na uzyskanie jakiejkolwiek pracy i środków do życia, mimo nadejścia sezonu w przemyśle.

Stosowanie wobec robotników krwawych metod, jako środków represji i postrachu, nie może zaspokoić potrzeb ginących z nędzy i głodu bezrobotnych rzesz i wywołuje wśród nich tylko uczucie gniewu i nienawiści.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce domaga się od czynników powołanych możliwie rychłego zatrudnienia jaknajliczniejszych mas bezrobotnych, gdyż tylko zapewnienie im egzystencji przez dostarczenie pracy pozwoli zapobiec w przyszłości powtórzeniu się podobnych wypadków.

Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce wzywa całą klasę robotniczą, by na tragiczne wypadki lwowskie zareagowała poprzez:

a) omawianie tych wypadków na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach oraz uchwalanie odpowiednich protestów;

b) żądanie natychmiastowego pociągnięcia winnych tych wypadków do odpowiedzialności;

c) pośpieszenie z pomocą materjalną rodzinom poległych i rannych ofiar.

Konfiskaty

Wczorajszy nasz numer został skonfiskowany z powodu artykułu tow. M. Niedziałkowskiego p. t. **Cofnięte żyro**. Artykuł dotyczył sytuacji wewnętrznej obozu „sanacyjnego". Ze względów niezbyt dla ludzi o... zwykłej umysłowości zrozumiałych skonfiskowano także ustęp, dotyczący kwestji, poruszonej przez „Gazetę Polską", czy można polemizować z artykułami skonfiskowanemi. Przyznaliśmy w tym wypadku „Gazecie Polskiej" słuszność, że nie można. Niestety, i ta nasza uwaga zniknęła pod naciskiem ołówka cenzora.

**

Numer poprzedni uległ konfiskacie za artykuł dokładnie sprawozdawczy z posiedzenia krakowskiej Rady Miejskiej: w tym swoim posunięciu uznano za niebezpieczną również i końcową wiadomość, że Rada m. Krakowa przystąpiła do ..dyskusji budżetowej.

Ach, te nerwy!

AJt.

Zagranica o wydarzeniach politycznych w Polsce

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Prasa zagraniczna, a głównie czeskosłowacka, poświęca wiele uwagi ostatnim wydarzeniom politycznym w Polsce. Dzienniki czeskie dają wyraz przekonaniu, iż zwolnienie b. premjera Świtalskiego i b. min. Matuszewskiego ze stanowisk urzędowych nie wyczerpało listy zarządzeń, jakie okażą się konieczne przeciw „grupie pułkowników".

Represje już zastosowane oraz te, których oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości, położyć mają kres wciąż jeszcze bardzo silnym wpływom tej grupy w administracji i w całym aparacie państwowym.

Z ostatniej rozgrywki w łonie obozu rządowego gabinet premjera Kościałkowskiego wyszedł zwycięsko a „grupa pułkowników" robi wrażenie, jakby pogodziła się narazie z poniesioną klęską.

„Prager Presse" podnosi, iż zwolniony wojewoda Świtalski należał do przywódców „grupy pułkowników". Pismo nazywa karjerę wojewody Świtalskiego „błyszczącą". Od adjutanta Marszałka Piłsudskiego do prezesa Rady Ministrów i marszałka Sejmu przebiegł w krótkim okresie lat wojewoda Świtalski. Ta świetna karjera i osiągnięcie najwyższych pozycji w państwie nie uchroniło woj. Świtalskiego od zwolnienia.

Dzienniki praskie dają wyraz przekonaniu, iż gabinet premjera Kościałkowskiego przez ujawnione zdecydowanie wzmocnił swoją pozycję. (PRESS).

Echa dymisji b. min. Matuszewskiego

W kołach politycznych słychać, iż między b. min. Matuszewskim a premjerem Kościałkowskim nastąpiła znamienna wymiana listów.

B. min. Matuszewski w liście, wystosowanym do p. premjera, prosił o sprostowanie komunikatu urzędowego o zwolnieniu go ze stanowiska prezesa komisji oddłużeniowej dla samorządów w tym sensie, iż zwolnienie to nastąpiło na własną prośbę. B. min. Matuszewski powołał się na to, iż rzeczywiście wniósł pismo o zwolnienie go z zajmowanego urzędowego stanowiska.

W odpowiedzi premjer Kościałkowski wyjaśnił, iż dymisja b. min. Matuszewskiego nastąpiła przed otrzymaniem prośby o zwolnienie, wobec czego treść komunikatu urzędowego pokrywa się z rzeczywistością. (PRESS)

Wojska włoskie utknęły?

Abisyńczycy wysadzili w powietrze wszystkie drogi do stolicy

OGÓLNA SYTUACJA NA FRONCIE.

Według doniesień ze źródeł abisyńskich marsz Włochów zarówno na froncie północnym jak i południowym został zatrzymany. Na froncie ogadeńskim padają od kilku dni ulewne deszcze, które w głównej mierze przyczyniły się do zwolnienia tempa naporu wojsk włoskich. Zmotoryzowane oddziały włoskie z trudem tylko posuwać się mogą po rozmokłych drogach. Trudności te wyzyskuje dowództwo abisyńskie dla odpowiedniego przegrupowania armji rasa Nassibu, którego doradcą strategicznym jest jak wiadomo generał turecki Wehib Pasza. Jak podają źródła abisyńskie Dżidżiga oraz Sassabaneh znajdować się mają jeszcze w rękach abisyńskich.

Na północy bitwa pod Waraheilu — jak już podaliśmy — zakończyć się miała zwycięstwem wojsk abisyńskich. Doniesienia z frontu północnego mówią, że Włosi zostali odrzuceni w trzech miejscach. Działalność wojsk włoskich na północy jest również utrudniona wskutek ulewnych deszczów i gęstych mgieł unoszących się w dolinach.

MASYW GÓRSKI TAMARBUH ZAMYKA DROGĘ DO STOLICY.

Dowództwo abisyńskie, jak donoszą z Addis-Abeby — postanowiło wykorzystać dla celów obronny masyw górski Tamarbuh, oddalony o 170 klm. od Addis Abeby, i tworzący naturalną twierdzę, zamykającą drogę do stolicy.

System umocnień polowych, w połączeniu z naturalnemi trudnościami terenu, powinien, zdaniem abisyńskich kół wojskowych, powstrzymać napór wojsk włoskich przynajmniej do rozpoczęcia się wielkiej pory deszczowej. Oddziały abisyńskie pod kierownictwem inżynierów europejskich zajęte są od poniedziałku niszczeniem głównego przejścia przez przełęcz Szulameda, przez którą przechodzi droga samochodowa, prowadząca z Dessie do Addis Abeby.

ABISYŃSKIE TWIERDZE GÓRSKIE.

Dowództwo włoskie poinformowane o zamiarach abisyńskich, wysłało samoloty, których akcja okazała się jednak mało skuteczną. Droga samochodowa, prowadząca przez przełęcz na wysokości 4.000 mtr. została w kilku punktach przerwana. W wyrwy utworzone wybuchem ładunków dynamitowych, wdziera się woda strumyków górskich i podmywa fundamenty drogi, uzupełniając dzieło zniszczenia. Przejście przez przełęcz Szulameda zostało silnie umocnione. Na wzniesionych punktach, panujących nad przełęczą ustawiono karabiny maszynowe i baterje artylerji.

Naboje dynamitowe umieszczono również na zboczach gór, by w razie nadejścia oddziałów włoskich zasypać je

LAWINĄ KAMIENI

Oddziały abisyńskie, zajęte przy pracach fortyfikacyjnych i burzących na przełęczy Szulameda, pracują przeważnie rano pod osłoną gęstej mgły, która w wysokim stopniu utrudnia akcję samolotów włoskich. W całej okolicy ustawiono posterunki obserwacyjne, które alarmują oddziały na wypadek pojawienia się samolotów włoskich. Abisyńczycy chronią się w jaskiniach górskich, by po odlocie nieprzyjaciela kontynuować swą pracę.

DROGI DO ADDIS ABEBY ZOSTAŁY WYSADZONE W POWIETRZE

Agencja Reutera potwierdza, że Abisyńczycy zniszczyli przez wybuchy dynamitu wszystkie drogi, wiodące przez wzgórza do Addis Abeby na odległości przeszło 150 km. na północ od stolicy. W okolicach tych wogóle niema już żadnej drogi, wznoszą się natomiast szczyty o wysokości do 3000 mtr., a wzgórza przecięte są przez potoki, których bieg w dodatku zmieniono z pomocą wybuchów dynamitowych. Abisyńczycy ulokowali w skałach gniazda karabinów maszynowych, panując nad możliwemi przejściami. Samoloty włoskie starają się bombardować pozycje etjopskie, atakując najdrobniejsze nawet skupienia wojowników abisyńskich.

SZCZEGÓŁY BITWY POD GÓRĄ TARMABIR

O jednej z bitew, która rozegrała się na tym froncie, donosi korespondent Reutera następujące szczegóły: Wojska włoskie zaatakowały pozycje abisyńskie na górze Tarmabir, przez którą całą serją zygzaków i wiraży przechodzi główna droga, łącząca Dessie z Addis Abebą.

Trzykrotnie Włosi szturmowali pozycje abisyńskie, trzykrotnie wojska abisyńskie pod wodzą następcy tronu Asfu - Wassan odpierały ataki, wyrządzając ciężkie straty atakującym. O zmroku Abisyńczycy wdrapali się na skaliste szczyty przez kozie ścieżki i wpadli na wojska włoskie od tyłu, — zmuszając Włochów do bezładnego odwrotu. Włosi w odwrocie porzucili radjostację i dużą ilość broni.

Po tem zwycięstwie książę Asfu - Wassan przybył do stolicy,— co wywołało wśród ludności entuzjazm, budząc otuchę i zadając kłam pogłoskom o rzekomem zbliżaniu się Włochów do wrót stolicy. Wobec uspokojenia umysłów, pociąg do Dżibuti odszedł wczoraj mniej przepełniony, niż w ostatnich dniach. Władze brytyjskie nie czynią żadnych przygotowań do ewakuacji obywateli brytyjskich z Addis-Abeby do Somalji, na samolotach, wbrew wiadomościom z przed paru dni.

RZĄD ABISYŃSKI BĘDZIE BRONIŁ KAŻDEJ PIĘDZI ZIEMI.

Rząd abisyński kategorycznie przeczy pogłoskom, jakoby Haile Selassie przekazał władzę swojemu synowi i jakoby wyrzekł się osobistego kierownictwa organizowania dalszego oporu przeciwko wojskom włoskim. Główne dowództwo w dalszym ciągu pozostaje w rękach cesarza. Rząd abisyński zdecydowany jest bronić kraju do ostatniej chwili. W razie gdyby Addis-Abeba została zajęta, siedzibę Rządu przeniesionoby gdzieindziej i walka byłaby kontynuowana w dalszym ciągu.

Prof. Bartel o wypadkach lwowskich

P. Bartel, zapytany na dworcu o cele przyjazdu do Warszawy oświadczył, że przyjechał prywatnie, aby porozmawiać z premjerem Kościałkowskim, a na pytanie o wypadki lwowskie odpowiedział, jak twierdzi „I. K. C.":

— Ale co też panowie wypisują po gazetach o Lwowie? Były to daleko poważniejsze rzeczy. Jeśli do ludzi strzelają, a ci nie uciekają, lecz idą bez obawy śmierci, to już nie są zamieszki. To pachnie rewolucją.

Prof. Bartel zapala się. Widać, że niedawne wypadki, których był niemal naocznym obserwatorem, wstrząsnęły nim do głębi.

Bereza Kartuska funkcjonuje

W Berezie Kartuskiej, jak pisaliśmy, po zwolnieniu „narodowców" i ukraińców pozostaje oddawna 7 oskarżonych o komunizm oraz 59 osób obecnie przywiezionych ze Lwowa.

Pozatem z województwa kieleckiego, jak donosi prasa, wysłano 27 osób oskarżonych o komunizm. Cyfra więc mieszkańców Berezy wynosi około 100 osób, przyczem ich oblicze polityczne staje się bardziej jednolite.

Liczba „mieszkańców" Berezy zwiększa się z dniem każdym. Dowiadujemy się też za „I. K. C." o metodach, stosowanych przy eksportowaniu aresztowanych do Berezy. „I. K. C." pisze w korespondencji ze Lwowa:

„Transporty do Berezy Kartuskiej odchodzą w dalszym ciągu. Mówi się, że ilość wywiezionych osób przekroczyła już setkę.

W środę otrzymano we Lwowie wiadomość, że członek komitetu pogrzebowego przewodniczący Bundu Scherer, którego w nocy na środę wywieziono do Berezy Kartuskiej, na skutek interwencji Ligi Obrony Praw Człowieka w Warszawie, został zwolniony i powrócił z drogi do Lwowa.

W ogólnem zamieszaniu, jakie panowało we Lwowie w czasie wypadków czwartkowych, bezpośrednio po nich, oraz w piątek, według krążących pogłosek zaginął bez wieści szereg osób. Rodziny zaginionych bezskutecznie zwracają się do władz o informacje.

M. in. miała zaginąć żona pewnego urzędnika z Chorzowa, której mąż nie zdołał dotychczas we Lwowie odszukać. Wobec tego, że nazwiska osób wywiezionych do Berezy Kartuskiej nie są podawane do publicznej wiadomości, — wśród rodzin zaginionych panuje rozpaczliwe przygnębienie. Mówi się również o zaginięciu dzieci.

W panującej sytuacji wszystkie te trwożne pogłoski nie znajdują ani zaprzeczenia, ani potwierdzenia, budząc przygnębiające nastroje".

P. Switalski

„Polonia" przypomina pewne szczegóły z poprzedniej działalności p. Świtalskiego:

„P. Świtalski odgrywał dużą rolę podczas wyborów w r. 1928 i 1930. W roku 1935 już go nie wzywano, bo ordynacja wyborcza była już tak „ulepszona", że wykluczała możliwość klęski. Przy poprzednich wyborach wzywano jednak p. Kazimierza Świtalskiego do M. S. Wewn., bo umiał robić wybory. Rzeczywiście, nie zawiódł nadziei. Przy pierwszych „pomajowych" wyborach BB. zdobył 130 przy drugich 250 mandatów.

W roku 1929 był p. Świtalski premjerem. Jeździł sobie państwowem autem do Biarritz. Z Sejmem ówczesnym (trzecim) był p. Świtalski na stopie wojennej. — Pchał do gwałtownych rozstrzygnięć, cieszył się, widząc, jak do Sejmu wkracza grupa oficerów, (31.X.1929). Lecz w ostatnim momencie Piłsudski zawahał się, po burzliwej rozmowie z Daszyńskim wyszedł z Sejmu, a po jakimś czasie p. Świtalski wyszedł z rządu, robiąc miejsce p. Bartlowi.

A o jego działalności z czasów pełnienia funkcji wojewody w Krakowie:

„Trzeba wiedzieć, że p. Świtalski częściej bywał w lokalach rozrywkowych, niż np. w barakach bezrobotnych i fabrykach. Wogóle mówiono sobie w Krakowie, że pracą się nie przemęczał".

„Polonia" mniema, że ostatnia dymisja p. Świtalskiego jest końcem jego karjery.

W dn. 1 Maja Odznaka Majowa PPS musi być na piersiach każdego uczestnika naszego święta

Przesyłajcie jaknajprędzej zamówienia do Sekretarjatu Generalnego C.K.W.P.P.S. (Warszawa, Warecka 7, Konto P. K. O. — 3174)

Nasz ruch małorolnych

Przebieg obrad trzeciego Zjazdu

Zw. Zawodowego Małorolnych

Zamieszczamy dziś — zgodnie z zapowiedzią — przebieg obrad trzeciego (niedzielnego)) zjazdu Związku Zawodowego Małorolnych. Treść uchwał, stwierdzających zupełną solidarność Związku z całością naszego ruchu, omówimy osobno. *Red.*

W niedzielę, 19-go kwietnia r. b., robotnicza Warszawa gościła, jak pisaliśmy, Trzeci Kongres Związku Zawodowego Małorolnych.

Na Kongres przybyło **stu kilkudziesięciu przedstawicieli** powiatów ze wszystkich dzielnic Polski od Śląska Cieszyńskiego po Wołyń, nie licząc członków władz Związku. Wielu delegatów nieprzybyło na skutek... zarządzeń poszczególnych starostów. I tak aresztowano pięciu delegatów, udających się na kongres z Oddziału zawierciańskiego. Podobne **represje** zastosowano i na Kresach Wschodnich. Wielu innych delegatów powstrzymała w domu nędza. Nie każdy bowiem zdobył się na wyruszenie choćby piechotą z domu, kiedy zawitał doń sekwestrator, chociaż mieliśmy nie jednego z delegatów, — przemawiających z protokułem zajęcia w ręku.

Mimo tych wszystkich trudności, Kongres obesłano licznie. Ciekawe są głosy delegatów o wielkiem zainteresowaniu wsi naszemi obradami. Oczy wsi zwrócone są na Związek Zawodowy Małorolnych. Opinja wsi dość ma demagogji organizacyj „sanacyjnych", z głęboką nieufnością traktuje zakusy narodowo-klerykalne. **Coraz to głośniejsze jest wołanie wsi o przebudowę życia gospodarczego na zasadach socjalistycznych,** oto przyczyny rozwoju Związku, Zawodowego Małorolnych. Kongres dał przedewszystkiem wyraz temu nastawieniu wsi.

OTWARCIE OBRAD.

Otworzył Kongres, zebrany w sali Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej w Warszawie, przy ul. Wareckiej 7, Przewodniczący Rady Głównej — tow. Henryk Świątkowski. Pierwszą myślą delegatów było **uczczenie pamięci poległych w Krakowie i Lwowie.** Nie była to czcza demonstracja. Czuło się iż tragedję ofiar ostatnich wypadków odczuto na wsi głęboko. Odbyło się następnie **wręczenie sztandaru Oddziału Białostockiego Związku Zaw. Małorolnych.** Z rąk Prezesa Związku przyjął godło oddziału słynnego z zaciętych bojów strajkowych — tow. Pietruczuk. Chór Koła mokotowskiego Organizacji Młodzieży uświetnił otwarcie obrad odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Słowa pieśni,— podchwycone przez delegatów, — stały się symbolem, robotniczo - chłopskiego zbliżenia się, zjednoczenia we wspólnym froncie.

Prezydjum Kongres powołał jednogłośnie w składzie: tow. tow.: Bednarczyk (Wołyń), Gabryszewski (Włocławek), Kaźmierczak (Częstochowa), Lorenc (Tarnów), Niemyski, Pietruczuk (Białystok). — Przewodniczył tow. Józef Kaźmierczak.

W imieniu bratniego Związku Zawodowego Robotników Rolnych witał Kongres tow. Marjan Nowicki.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego witał Kongres, zwracając uwagę delegatów na sprawy kulturalno - oświatowe.

Odczytano pisma powitalne od zaprzyjaźnionych Organizacji.

Porządek dzienny obrad przyjęto jednomyślnie, poczem w imieniu Rady Głównej Związku złożył sprawozdanie z działalności organizacyjno - finansowej Związku tow. Władysław Baranowski, sekretarz generalny Rady Głównej.

SPRAWOZDANIE RADY GŁÓWNEJ.

Sprawozdanie objęło lata 1934-1935 (drugi Kongres Związku odbył się 4-go lutego 1934 roku). W okresie tym działalność Związku napotykała na znaczne trudności. Niemniej Związek nie zaniedbał niczego w obronie interesów małorolnych. Tow. Baranowski przedstawił szczegółowo najważniejsze przeprowadzone **akcje Związku w walce o ziemię dla chłopów i o byt kolonistów** (masowe akcje o przystosowanie ceny ziemi do obecnych warunków, o wywłaszczenie obszarników za zaległe podatki, parcelację Ordynacji, o wstrzymanie licytacji za zaległe raty i procenty, uregulowanie tytułów własności). Wiele wysiłku włożył Związek w akcje o **oddłużenie drobnych rolników, a mianowicie** o całkowite skreślenie długów drobnych rolników, powstałych w związku z przebudową ustroju rolnego, o zmniejszenie zadłużenia i rozłożenie go na raty, o tani kredyt z instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych, wykazując niedostateczną pomoc sanacyjnych dekretów. Znaczną troską **Związku była walka o prawa drobnych dzierżawców.** Dzięki akcji Związku przeprowadzono właściwą interpretację ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, broniąc tysiące zainteresowanych od utraty gruntu. Związek przeprowadzał konsekwentną akcję o naprawienie krzywd drobnych dzierżawców przez ich uwłaszczenie. Następnie tow. Baranowski przedstawił **działalność związku w kwestjach podatkowych,** komasacyjnych i w wielu lokalnych zagadnieniach, — które naogół dzięki energicznym wystąpieniom Związku, były rozwiązywane pomyślnie dla członków.

Prowadząc normalne zawodowe akcje, związane z codziennem życiem wsi, **Związek kierował się zawsze celem ostatecznym, jakim jest urzeczywistnienie socjalistycznego programu rolnego.**

Kongres wysłuchał sprawozdania Komisji rewizyjnej Związku i jednogłośnie przyjął uchwałę o udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom Związku.

IDEOWE OBLICZE ZWIĄZKU.

Serdecznie powitany przez delegatów tow. Kazimierz Pużak, Sekretarz Generalny Partji, wygłosił referat polityczny, uzasadniając dlaczego sprawy polityczne nie mogą być dla Związku obojętne, omawiając sytuację polityczną zagranicą i w kraju i przedkładając odpowiednią rezolucję.

REFERATY.

Następnie tow. Henryk Świątkowski przedłożył rezolucję gospodarczą, obejmującą żądania Związku na dzisiaj, a tow. Dorota Kluszyńska zgłosiła rezolucję w sprawach szkolnych.

Tow. Niemyski omówił zagadnienia prasy socjalistycznej, a przedewszystkiem sprawy organu Związku — „Chłopskiej Prawdy" i przedłożył wnioski w sprawie organizacji kolportażu „Chłopskiej Prawdy".

DYSKUSJA.

W dyskusji zabierało głos 35 delegatów. Przemawiali kolejno tow. tow. Klimek (Zamojszczyzna), Gabryszewski (Włocławskie), Marchewczyński (Łódzkie), Polowiec (N. Sądeckie), Henzel (Śląsk Cieszyński), Kopczyński (Włocławskie), Szewczuk (Chełmszczyzna), Rydz (Zamojszczyzna), Bednarczuk (Łuckie), Pietruczuk (Białostockie), Kasprzak (Częstochowskie), Żurawski (Wołyń), Łucyk (Biała Podlaska), Lorenc (Tarnowskie), Woźniak (Częstochowskie), Leonczuk (Kowelskie), Pilesiak (Łódzkie), Dróżdż (Częstochowskie), Czermak (Hrubieszowskie), Małaczek (Radomskie), Sobczuk (Hrubieszowskie), Petruk (Wołyń), Nosowski (Pułtuskie), Opic (Radomskowskie), **mec. Mamrot**, Konopka (Zawierciańskie), Najmrodzki (Jędrzejowskie), Kluza (Częstochowskie), Mańczyk (Zawierciańskie), Strzelecki (Piotrkowskie), Świtała (Zamojszczyzna).

Z ust delegatów padło wiele ciężkich skarg na obecne położenie wsi, pozostawionej własnemu losowi. Wykazano bankructwo nadziei na możliwość uratowania wsi w dzisiejszym ustroju. Ze specjalną goryczą mówiono o utrudnianiu działalności Związku, który okazał się niezbędnym i skutecznym obrońcą interesów małorolnych. Dano wyraz przywiązaniu wsi do czerwonego sztandaru. Witano serdecznie przemawiających po ukraińsku o swoich bolączkach delegatów kresów, stwierdzając, iż walka Związku jest walką wszystkich chłopów w Polsce.

UCHWAŁY.

Do Prezydjum zgłoszono kilkadziesiąt wniosków, dotyczących aktualnych zagadnień wsi, usprawnienia działalności Związku i rozszerzenia propagandy na rzecz Związku.

Po zreferowaniu przez tow. Niemyskiego projektów komisji wnioskowej Kongres przyjął jednomyślnie rezolucje przedstawione przez tow. Pużaka i Świątkowskiego. Pozatem Kongres powziął jeszcze szereg innych uchwał. Ich treść omówimy osobno.

WŁADZE ZWIĄZKU.

Nową Radę Główną powołano w składzie następującym:

tow. tow. Baranowski Władysław, Bednarczuk Jan (Wołyń), inż. Cichocki Teodor, Chodyński Edmund (Łódzkie), Kaźmierczak Józef (Częstochowskie), Kluszyńska Dorota, Konopka Leon (Zawierciańskie), Krajewski Stanisław (Włocławskie), Lorenc Władysław (Tarnowskie), Niemyski Stanisław, Pietruczuk Mikołaj (Białostockie), Polowiec Henryk (N. Sądeckie), Rydz Paweł (Biłgorajskie), Sendłak Stefan (Zamojszczyzna), adw. Świątkowski Henryk, Wójcik Jan (Włodzimierz Wołyński), Wójcik Józef (Biała Podlaska), Załęski Bronisław (Łukowskie), Żydek Józef (Lubelskie).

Zastępcy członków Rady: tow. tow. Henzel Józef (Śląsk Cieszyński), Sobczak Stefan (Hrubieszowskie), Stążowski Franciszek (Wileńskie), Woźniak Wiktor (Częstochowskie), Żurawski Henryk (Wołyń).

Komisja Rewizyjna: tow. tow. Dzięgielewski Józef, Kopczyński Stanisław (Włocławskie), Kupiński Michał (Biała Podlaska), Nosowski Bolesław (Pułtuskie), Strzelecki Wiktor (Piotrkowskie).

Sąd organizacyjny: tow. tow. Kuśmierek Tomasz (Piotrkowskie), adw. Mamrot Kazimierz, adw. Stopnicki Józef, Turek Tadeusz (Pułtuskie), Weychert - Szymanowska.

ZAMKNIĘCIE OBRAD.

W wolnych wnioskach postanowiono urządzenie doraźnej zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar ostatnich wypadków. Zbiórka ta dała 14 zł. 41 gr.

Uchwalono również wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tegorocznych obchodach pierwszo-majowych.

Zamykając Kongres, tow. Kaźmierczak wezwał delegatów do rozpowszechnienia powziętych uchwał i dalszej rozbudowy Związku.

Kongres zakończono odśpiewaniem pieśni robotniczych.

Kłopotliwe pytania

Prasa angielska zgodnie przewiduje, że doręczenie kwestjonarjusza brytyjskiego w Berlinie nastąpi dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Co do treści ewentualnych zapytań, które postawione być mają kanclerzowi Hitlerowi, to reasumując informacje prasowe, wydaje się, że zapytania te skoncentrują się na 3 głównych tematach:

1) czy proponowane przez kanclerza Hitlera bilateralne pakty nieagresji utrzymane będą w ramach paktu Ligi, czy też pomyślane są poza jego nawiasem? czy usunęłyby one zobowiązania ligowe, czy też przestałyby one obowiązywać, gdyby jedne ze stron pogwałciła zobowiązania paktu Ligi?

2) czy można uważać, że Niemcy definitywnie wyszły już ze stadjum nierówności narzuconej, ich zdaniem przez Traktat Wersalski, czy też Niemcy nadal utrzymują, że stadjum nierówności jeszcze istnieje? czy w tym ostatnim wypadku stadjum nierówności trwać będzie wedle poglądu niemieckiego tak długo, dopóki Niemcy nie uzyskają spowrotem terytorjów, należących przed wojną światową do Rzeszy i kolonij, utraconych w wyniku wojny?

3) o ile zagadnienie kolonij jest jednym z powodów odczuwanej jeszcze przez Niemcy nierówności, to jakie są żądania niemieckie w zakresie kolonij, aby to uczucie nierówności usunąć? Czy Niemcy pragną uzyskać spowrotem wszystkie swoje kolonje ,czy tylko niektóre z nich i czy Rząd niemiecki przeprowadza rozróżnienie pomiędzy posiadaniem kolonij a uzyskaniem mandatu? (PAT.).

Anglja nie udzieli pożyczki Niemcom

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin w czasie debaty budżetowej, poseł Labour Party Dalton domagał się jasnego oświadczenia Rządu w sprawie bardzo niepokojących pogłosek na temat projektowanej pożyczki dla Niemiec. Sekretarz finansowy urzędu skarbu Morrison oświadczył w odpowiedzi, co następuje: o ile nam wiadomo, pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. (PAT).

Pobór w Austrji

Agencja Reutera donosi z Wiednia, że w organie rządowym „Reichspost" opublikowano decyzję Rządu austrjackiego, powołującą pod sztandary 50 tys. ludzi. Pobór odbędzie się na jesieni. (PAT)

Zakończenie strajku szoferów

Szoferzy taksówek paryskich powrócili wczoraj do pracy. (PAT)

Odprężenie na Dalekim Wschodzie?

Z Tokjo donoszą, iż w miejscowości Czin-Czan-Gow w Mandżurji, gdzie został pochowany jeden z żołnierzy sowieckich, zabity podczas ostatniego starcia granicznego, odbył się uroczysty ceremonjał oddania zabitemu honorów wojskowych. Na mogile żołnierza wzniesiono okazały pomnik z napisem: *„Walecznemu przeciwnikowi, — japoński pułk obrony pogranicza"*. Pomnik wzniesiono z *dobrowolnych składek żołnierzy mandżurskich i japońskich.* Dzienniki japońskie donoszą, że strona sowiecka również przestrzega uroczystego ceremonjału przy wydawaniu ciał zabitych Japończyków, poległych po drugiej stronie granicy. Między innymi 17 kwietnia sowieckie władze wojskowe wydelegowały specjalny oddział dla oddania poległym żołnierzom japońskim honorów wojskowych.

* *

Agencja Domei donosi, że ambasador sowiecki Jureniew odwiedził ministra spr. zagr. Japonji Aritę w sprawie ustalenia kompetencji komisji mieszanej, mającej na celu przeprowadzenie delimitacji na wschodniej granicy pomiędzy Sowietami a Mandżukuo. Jureniew wyraził w imieniu Rządu sowieckiego pragnienie, aby powołano do życia również drugą komisję mieszaną, którąby rozpatrzyła sprawy sporne na całej granicy. Minister Arita odpowiedział, że Japonja nie widzi przeszkód, aby rozciągnąć kompetencje obu komisyj na całej linji granicznej, lecz załatwienie sprawy granicy wschodniej uważa za bardziej praktyczny sposób osiągnięcia zamierzonego celu. (PAT.).

Rozwiązanie Parlamentu w Belgji

Na mocy dekretu królewskiego Izba Deputowanych i Senat zostały rozwiązane. Datę nowych wyborów ustalono na dn. 24 maja. Nowy parlament zbierze się w Brukseli dn. 23 czerwca. (PAT).

Samoloty na pustyni

odnalazły zaginionego pos. niemieckiego

Agencja Reutera nonosi z Kairu, że zaginiony od kilku dni poseł niemiecki von Stohrer, został odnaleziony przez samoloty brytyjskie w pobliżu miejscowości Baharia. Von Stohrer oraz jego szofer znajdują się w odbrem zdrowiu. Obaj powrócili samolotem do Kairu. (PAT.).

Załamanie spekulacji złotemi monetami

Trwająca od kilku dni spekulacja monetami złotemi załamała się po deklaracji ministerjum skarbu, iż polityka walutowa w Polsce nie ulegnie zmianie.

Dolar złoty wyśrubowany do 9,25 zł., obniżył się do kursu 9,12 zł. przy dalszej tendencji zniżkowej. Jest rzeczą znamienną, iż gdy jeszcze we środę robiono „brak" monet złotych, już we czwartek pojawiły się one na rynku w dużych ilościach.

Natomiast kurs dolara papierowego utrzymuje się nadal na wysokim poziomie 5,35 zł. podobno wskutek braku „materjału". Jak się zdaje, kulisa giełdowa pragnie straty, poniesione na monetach złotych, odbić na dolarach gotówkowych.

Doniesienia, otrzymane z kraju, stwierdzają uspokojenie na rynku pieniężnym i ponowny napływ oszczędności do banków i kas. (PRESS).

Sieroszewski contra „Prosto z Mostu"

Sąd apelacyjny w godzinach popołudniowych rozpatrywał wczoraj proces z oskarżenia Wacława Sieroszewskiego, przeciwko redakcji tygodnika „Prosto z Mostu". Jak wiadomo p. Sieroszewski poczuł się dotknięty artykułem, omawiającym jego stosunek do zagadnienia Brześcia, Berezy i cenzury.

Mimo obfitych materjałów dostarczonych przez obrońcę red. Piaseckiego adw. Hofmokl Ostrowskiego, sąd uznał, iż dowód prawdy nie został przeprowadzony i skazał red. Piaseckiego na 3 mies. aresztu. Obrona złożyła skargę apelacyjną.

Odwołanie adwokatów ukraińskich

Obrońcy ukraińców w procesie O. U. N. o zabójstwo min. Pierackiego adw. adw. Hankiewicz, Horbowy i Szlapak wnieśli do sądu apelacyjnego odwołanie od decyzji sądu okręgowego, skazującego ich na kary grzywien. Grzywny te wynoszą po 500 zł. na każdego.

I. K.

MIECZYSŁAW

KACZANOWSKI

doktór praw, Dyrektor Departamentu Min. Poczt i Tel. w stanie spoczynku

po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 22 kwietnia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 b. m. o godz. 15 na cmentarzu Powązkowskim od bramy 4-ej.

Zbiórka na T. U. R. w dniu 1-go Maja umożliwi nam pogłębienie i rozszerzenie naszej pracy oświatowej.

Organizujcie wszędzie zbiórkę pierwszo-majową na T. U. R.

Którędy droga?

Dewalucja? Wzrost eksportu? Przypływ obcego kapitału?

I.

Ostatnie tragiczne wypadki wysunęły znów na czoło zagadnień sprawę uaktywnienia życia gospodarczego, podjęcia energicznych kroków, mających na celu zatrudnienie mas bezrobotnych, w ramach szerszych, niż to przewiduje omawiany niejednokrotnie na łamach naszego pisma plan inwestycyj pozabudżetowych.

Ta fizyczna konieczność dania ludziom chleba i pracy jest dziś bardziej dominującym nakazem chwili, niż względy na zastosowanie programu „deflacji integralnej", choćby nawet program taki dał się wogóle zastosować.

Ponieważ zaś dalsza deflacja doprowadziłaby do obniżenia dochodu społecznego i wpływu z podatków, więc obaliłaby podstawy z trudem osiągniętej równowagi budżetowej. Temsamem państwo, nie mogąc już dalej kurczyć swych wydatków — stanęłoby w obliczu druku banknotów, bo przecież korzystanie z kredytu na cele budżetowe ma swoją granicę.

W rezultacie może się zdarzyć, że najbardziej krzykliwy „deflacjonista", zostawszy ministrem skarbu, będzie musiał „robić inflację".

W obliczu dzisiejszej poważnej sytuacji, **strzec się należy uproszczonego rozstrzygania zawiłych spraw.** Wiadomo, że coraz więcej mówiło się w Polsce po cichu

o dewaluacji,

o obniżeniu kursu złotego. W tym **kierunku „pracują" liczne u nas zastępy spekulantów.**

W latach 1929 — 1935 kruszców sprowadzono z zagranicy na sumę 445 miljon. zł., pochowano złota na pół miljarda zł., jak podaje „Gospodarka Narodowa". A Bank Polski ma zaledwie zwyż 400 milj. zł. złota i banknotów krąży niespełna miljard.

„Owocem twórczej pracy" naszych „finansistów" jest nietyle rozwój inwestycyj prywatnych, ile... zwyżka kursu rubla w złocie (parytet — 4,67 zł.) i dolara złotego (parytet — 8,89 zł.).

Dewaluacja mogła się okazać (np. w Belgji) nieunikniona, jako następstwo deflacji, ale klasa robotnicza ma — zwłaszcza w warunkach polskich — wszelkie powody **obawiać się następstw obniżki kursu waluty.** Efekt dewaluacji może być dla proletarjatu równie **szkodliwy, jak deflacji:** deflacja obniża płace, dewaluacja — wartość pieniądza, którym się płaci robotnikowi. Masy robotnicze nie mają żadnego powodu wyrażać swej zgody na jeden czy drugi sposób redukcji ich zdolności nabywczej. Chyba, że obok dewaluacji działa cały splot czynników, który powoduje, że ceny detaliczne nie będą nadmiernie rosły, że płace realne będą wyrównane, a zarobki i zatrudnienie — podniosą się.

Można tego oczekiwać od

konsekwetnego planu

ożywienia gospodarki, a nie od **gołego faktu dewaluacji,** którego jedyne znaczenie polegać może na tem, że atakowana waluta odzyskuje nareszcie równowagę na obniżonym kursie.

Tembardziej, że dziś, w epoce surowych ograniczeń na rynku międzynarodowym trudno zarobić

na obniżce cen

towarów wywożonych...

Konkurencja odgrywa stosunkowo niewielką rolę... Większe znaczenie ma **zdolność nabywcza kraju, który chce wywozić. Zagranica w zasadzie tylko wtedy będzie od nas kupować, jeśli my będziemy przyjmować jej towary.**

Są jeszcze tacy, którzy powiadają, że Polska winna prowadzić politykę przetrwania do czasu — kiedy nie przypłynie kapitał z zagranicy. Polska — powiadają — ma dobra natury, ma przynajmniej niektóre surowce, ma siłę roboczą, ale brak jej kapitałów. Niechby więc ten kapitał przyszedł...

Do tej sprawy jeszcze wrócimy już teraz jednak podkreślimy, że, gdyby nawet uznać słuszność powyższej tezy, to i wtedy pozostaje faktem, że **kraj, pogrążony w marazmie, nie przyciąga zagranicznego kapitału...**

Udział kapitału zagranicznego w kapitale, działającym w Polsce, jest, jak wiadomo, znaczny. Na dzień 1 stycznia 1936 roku kapitały akcyjne spółek przemysłowych i handlowych wynosiły zł. 3.427.659.615, w czem — kapitały zagraniczne — 1,602,707,249 zł. t. j. 46,8 proc. Kapitał ten ostatnio nie wycofuje się coprawda z zajętych pozycyj, ale i nie rozszerza. („Polska Gospodarcza zesz. 16).

Kapitał obcy nie przybywa do nas dla naszych pięknych oczu, lecz dla zysków i to grubszych.— Zyski te wywozi zagranicę. Jak to słusznie podkreślał „Kurjer Poranny" — kapitał ten, jeśli działa z ramienia międzynarodowych koncernów — wtedy dba wyłącznie o zmonopolizowanie wewnętrznego rynku, niema żadnych ambicyj ekspansjj na rynki światowe. Kartele krajowe stają się w tych wypadkach agenturą dyktatury międzynarodowej finansjery nad gospodarką poszczególnych krajów...

Zresztą byłoby tanią demagogią zwracać ostrze krytyki jedynie przeciw kapitałowi obcemu. Interesy kapitału „rodzimego" i obcego splatają się często nierozerwalnie, ale z drugiej strony **nie wolno przeceniać roli, jaką ten obcy kapitał mógłby odegrać.**

Jeśli wspomnimy dość znaczne zadłużenie publiczne wobec zagranicy (3,3 miljarda zł. na 31.XII 1935 r.), długoterm., obciążone znacznemi procentami i wielkiemi kosztami obsługi, jeśli wspomnimy jak dalece przenikanie obcego kapitału obciąża nasz bilans płatniczy temi kosztami obsługi, jak znaczne zyski, wytworzone w kraju — przy zastosowaniu polskiego surowca i pracy polskiego robotnika — wędrować będą zagranicę, pojmiemy, że trudno być entuzjastą — dopływu kapitału z zagranicy, a w każdym razie nie wolno czekać z ożywieniem życia gospodarczego na zmiłowanie się zagranicy.

Atak na kryzys musi być podjęty własnemi środkami kraju.

(W.)

Niesłychane!

Hitlerowcy w Warszawie

W niedzielę ma w Warszawie odbyć się „zgromadzenie" zwołane przez osławiony „Związek Polskiej Myśli Państwowej" (Jan Bobrzyński ze znanej czytelnikom „Naszej Przyszłości), na temat konieczności zwalczania „bolszewickiego bloku (!) Francji (!), Czechosłowacji i ZSSR.

Ale to jeszcze nic. Jak wiemy z „Naszej Przyszłości", będzie tam jawnie czy dyskretnie propagowana myśl wyprawy z Hitlerem na ZSSR. Czysto hitlerowska robota.

Zato już zupełnie niesłychaną jest obszerna ulotka „W obliczu czesko - sowieckiego niebezpieczeństwa", podpisana przez p. J. Bobrzyńskiego i innych.

Jest to stek kalumnij, rzuconych na Czechosłowację, i (niema co ukrywać) żądanie rozbioru Czechosłowacji.

Czytamy np. o Pradze:

„Praga stała się wielkim ośrodkiem wszelakich wichrzeń i azylem dla propagandy wywrotowej, zwłaszcza komunistycznej, w centrum Europy. Praga wspiera zręcznie różne konspiracje zamachowe w innych państewkach i daje schronienie konspiratorom i mordercom. Praga — w osobach niektórych swych czołowych mężów stanu — zdobywszy sobie na zachodzie fałszywą markę rzeczoznawcy w sprawach słowiańskich i wschodnich wogóle, przedstawia tam z nienawiścią Polskę z jak najgorszej strony i kłamliwie stosunki i tendencje narodów środkowo - wschodniej Europy.

„Daje schronienie konspiratorom". Którym? Zapewne socjalistom niemieckim. A więc pomoc dla Hitlera. Ale chodzi jeszcze o rzecz ważniejszą. Czytamy dalej o konieczności odbudowy wielkich Węgier kosztem Czechosłowacji:

„Dalecy od wszelkich pociągnięć awanturniczych, ale właśnie pełniąc naszą rolę i misję utrzymywania trwałego pokoju (!) w otaczającej kraj nasz części kontynentu Europy, domagać się winiśmy wielkim zdecydowanym głosem naprawienia niesprawiedliwości, Węgrom wyrządzonej i przecięcia terenu ekspansji czeskiej zaborczej intrygi, groźnej dla pokoju (!) i dla Polski przez przywrócenie na linji Karpat bezpośredniej granicy polsko - węgierskiej".

Dla niepoznaki mówi się o „pokoju", ale to może zmylić chyba ostatniego matoła.

Tak podczas rosnącego parcia Hitlera na Francję i Czechosłowację, podczas rosnącego niebezpieczeństwa dla Polski ze strony Hitlera, polscy hitleromani ośmielają się szkalować Francję i żądać rozbioru Czechosłowacji.

Naturalnie, grupka p. Bobrzyńskiego jest sama przez się prawie niczem w naszem życiu społecznem. Społeczeństwo z tymi dzikimi wybrykami nie ma nic wspólnego.

Są one jednak szkodliwe niezmiernie, osłabiając i kompromitując Polskę na terenie międzynarodowym. Przy dzisiejszej naprężonej sytuacji w Europie, takie głupie wybryki mogą poprostu odegrywać rolę prowokacji — to znaczy dalej psuć nasze już dość popsute stosunki z Francją, M. Ententą i ZSSR.

Komu to potrzebne? Hitlerowi niezawodnie. No i widocznie nielicznej grupce jego adherentów w Polsce... — „Polaków".

K. CZAPIŃSKI.

W dniu 1 Maja nasz wielki numer propagandowy

Jak już pisaliśmy, w dn. 1 Maja ukaże się nasz numer specjalny o znacznie powiększonej objętości, przeznaczony do masowej propagandy podczas zgromadzeń, pochodów i akademij pierwszo-majowych.

Zamówienia na ten numer należy zgłaszać niezwłocznie do naszej Administracji (Warszawa, Warecka 7); musimy ustalić zawczasu wysokość nakładu, prosimy więc koniecznie o szybkie zgłaszanie zamówień. Ogłoszenia administracja przyjmuje do dn. 30 kwietnia do g. 2 pp. włącznie.

Młodość Lenina

Praca Trockiego

II.

Po ukończeniu (ze złotym medalem) gimnazjum w Symbirsku, W. Uljanow (Lenin), jak wiemy, wstąpił na wydział prawny uniwersytetu Kazańskiego — i niebawem został aresztowany i relegowany z uniwersytetu. „Siedział" krótko (aresztwanie nastąpiło w związku z zamieszkami czysto studenckiemi). Przez pewien czas Lenin przebywa w „Kukuszkino", majątku dziada, w pobliżu Kazania. Niebawem jednak otrzymuje zezwolenie na zamieszkanie w Kazaniu. Cała rodzina przenosi się do Kazania latem 1888 roku. Uniwersytet jednak zostaje dla Lenina zamknięty. Probuje uzyskać paszport na wyjazd do uniwersytetu zagranicznego, ale podanie zostało trzykrotnie odrzucone. Niemniej jednak ten pobyt w Kukuszkino, w Kazaniu, później w Samarze — to właśnie okres, w którym dojrzewała indywidualność Lenina. W Kazaniu istniały kółka marksistowskie; centralnem kółkiem było kółko wybitnego marksisty. Fedosiejewa; Lenin jednak należał do jednego z mniej ważnych kółek. Z Fedosiejewym wogóle się nie spotkał. Dlaczego? Może dlatego, że się czuł jeszcze zbyt mało przygotowanym? Bywał też w kołach b. terorystów „narodowolców", np. w tem, które zbierało się dokoła „narodowolki" Czetwiergowej.

Kiedy Lenin poraz pierwszy zapoznał się z Marksem, z „Kapitałem"?, Radek opowiada, że jeszcze w czasach gimnazjalnych, w Symbirsku. Trocki prostuje to twierdzenie, dowodząc, iż właśnie dopiero w Kazaniu Lenin poraz pierwszy uszyszał o Marksie z ust studenta Mandelsztama (później liberała-„kadeta"), który w swej pogadance pewnego razu nietylko mówił o Marksie, lecz nawet rozwijał poglądy zbliżone do znanej zagranicznej „Grupy Oswobodzenia Pracy", t. zn. rosyjskich marksistów - pionierów z Plechanowym na czele. Kiedyż więc Lenin stał się marksistą, socjalnym demokratą? Trocki przestrzega przed podawaniem zbyt wczesnego terminu, jak to czyni np. siostra Lenina Jelizarowa, która podaje rok 1888—9. Na to Trocki słusznie zwraca uwagę, iż co innego studjować Marksa, a co innego być marksistą, socjalnym demokratą, zwalczającym dotychczasowy przemożny wpływ „narodników" - ludowców. Wszak „narodnicy" też studjowali po swojemu Marksa i mieli dlań „uznanie". Nawet cytowana grupa zagraniczna Plechanowa w swych wydawnictwach zachowywała jeszcze pewne pozostałości o zwalczanem „narodniczestwie", np. teror. To też Lenin przez dłuższy czas studjował Marksa, ale nie uświadamiał sobie na razie całej sprzeczności marksizmu i „narodniczestwa"; nie oddalał się więc w swem sumieniu od doktryny brata Aleksandra. Z głównem dziełem Engelsa „Antiduhring" Lenin zapoznał się dopiero w r. 1890 podczas podróż ydo Petersburga; z zagranicznemi wydawnictwami grupy Plechanowa — zapewne dopiero w r. 1891. A więc dopiero wówczas Lenin stał się świadomym marksistą — socjalnym demokratą. Trocki protestuje energicznie przeciw próbom niepowołanych „biografów" przypisywania Leninowi zdeklarowanego stanowiska politycznego w wieku, gdy o tem jeszcze nie mogło być mowy.

Niebawem matka Lenina kupuje w pobliżu Samary małą posiadłość „Ałakajewka" i przenosi się tam z rodziną. Celem kupna było ułatwienie sobie materjalnych warunków życia, no i odciągnięcie syna od „niebezpiecznych" stosunków w Kazaniu. Tu Lenin bliżej zapoznał się z chłopem rosyjskim. Tu, w ogrodzie „Ałakajewki" spędzał całe dnie nad książkami i konspektami. Zimę rodzina spędzała w Samarze, zbliżając się z wielu miejscowymi radykałami i zesłańcami. Tu w okresie „samarskim" (4 zimy) Lenin naprawdę stał się marksistą — socjalnym demokratą. Wraz z dwoma przyjaciółmi Sklarenką i Łałajancem stanął na czele miejscowej młodzieży marksistowskiej. Tu stosunek do „narodników", do starych ludowców-chłopomanów stał się inny. Rozpoczął się wielki (bo w całej Rosji) przełom — wielka, zasadnicza polemika marksistów, którzy stwierdzali rozwój kapitalizmu w Rosji i budowali przyszłość na klasie robotniczej, z „narodnikami", którzy nie uznawali dla Rosji dróg kapitalistycznych i wierzyli w chłopa. Oczytany, świetnie przygotowany, ironiczny i agresywny Lenin zalewał narodnikom sadła za skórę! W r. 1891 wybuchnął znany głód nad Wołgą, srożył się zwłaszcza właśnie w Samarskiej gubernji. Liberałowie i narodnicy pośpieszyli chłopu z pomocą — przeważnie iluzoryczną. Lenin i jego grupa nie występowali przeciw pomocy, ale ostro walczyli przeciw „złudzeniom", jakoby w ten sposób można było naprawdę rozwiązać sprawę chłopską w Rosji.

W r. 1890 matka Lenina udała się do Petersburga i po usilnych staraniach uzyskała od min. Delanowa zezwolenie dla syna na składanie końcowych egzaminów prawniczych w Petersburgu. Wkrótce sam Lenin udał się na krótki czas do Petersburga i — swoim zwyczajem — dokładnie zbadał warunki składania egzaminów. W ciągu półtora roku (!) Lenin gruntownie przestudjował cały materjał, który normalnie zabiera 4 lata studjów. Ale też pracował zacięcie, nie wstając niemal od pracy. Na 134 studentów był *pierwszym* na obu egzaminach — wiosennym i jesiennym (rok 1891). Właśnie podczas egzaminów zmarła Leninowi siostra, utalentowana Olga. Pozostały więc dwie siostry, Anna i Marja, oraz brat Dymitr.

W ten sposób Lenin stał się adwokatem... właściwie pomocnikiem adwokackim. Pracował w kancelarji radykalnego adwokata Chardina, znakomitego szachisty. Wystąpił jednak tylko w kilkunastu drobnych sprawach. Myśl Lenina była zajęta czem innem — studjował dalej marksizm, przygotowywał się do wielkiej działalności, rozumiał swe siły i zdolności. „Marksizm był dlań religją"—pisał później o nim Wodowozow, który go dobrze poznał w Samarze, prowadził z nim zacięte polemiki i nabrał do niego wielkiej — niechęci. Jeszcze w r. 1893 ukazały się ostatnie dzieła wybitnych „narodników", Woroncowa i Danielsona, ale zasadniczo batalja była dla nich przegrana. Lenin z zapałem studjował poglądy narodników i polemizował z nimi zawzięcie. A zarazem coraz bardziej zajmował się statystyką — chcąc już o własnych siłach wykryć drogi rozwoju Rosji: przez kapitalizm czy nie?

Takie były te LATA PRZYGOTOWAWCZE Lenina, opisane bardzo szczegółowo, z niemałym talentem przez Trockiego. Trzy główne etapy: SYMBIRSK — KAZAŃ — SAMARA. Zbliża się okres czwarty: PETERSBURG, kiedy Lenin wystąpi jako działacz polityczny. Rozpocznie się życie, złożone niemal z samej polityki. Ale i w okresie przygotowawczym studja społeczno - polityczne odgrywają ogromną rolę. Przyjaźń? Bliskiej, naprawdę serdecznej przyjaźni nie widać. A *miłość?* zapyta ze zdumieniem czytelnik. Żadnych śladów w każdym razie nie zostało. Trocki pisze (str. 296): „To prawda, nie posiadamy żadnych wspomnień o stosunku młodego Uljanowa *do kobiety*... W każdym razie napewno można powiedzieć, że Włodzimierz od swych młodych lat zachował na całe życie czysty stosunek do kobiety".

Tak dzięki pracy Trockiego poznajemy szczegółowo młode lata Lenina — lata, które budzą uzasadnioną ciekawość. Zarysowuje się przed nami indywidualność niezwykle mocna, jednolita, konsekwentna; wola zdecydowana podążająca zawsze w jednym kierunku; charakter pewny siebie, agresywny, sarkastyczny, szukający walki i wpływów. Z analizy rodziny, otoczenia, epoki poznajemy tworzenie się tej wyjątkowej mentalności, która znała tylko jedną ideologję i jeden cel.

Książka Trockiego zwłaszcza bardzo dobrze przedstawia nam rodzinę Lenina - Uljanowa. Dokładnie widzimy postacie ojca, matki, starszego brata Aleksandra. W paru miejscach, przy końcu, Trocki nie zapomina zlekka kopnąć Stalina i teorję „socjalizmu w jednym kraju"... Na str. 98 wspomina o obu Piłsudskich, Bronisławie i Józefie, zamieszanych w procesie Al. Uljanowa w r. 1887.

K. CZAPIŃSKI.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

Socjaliści angielscy atakują politykę włoską

Na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin szereg deputowanych, przeważnie z Labour Party, zadawało pytania, dotyczące sankcyj, używania gazów trujących oraz bombardowania szpitali Czerwonego Krzyża przez Włochów. Min. Eden odesłał pytających do oficjalnych informacyj, opublikowanych po ostatniem posiedzeniu „Komitetu 13" i Rady Ligi Narodów. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy Rząd brytyjski odwoła ambasadora z Rzymu spowodu zerwania szeregu układów i traktatów przez Rząd włoski, min. Eden odpowiedział, że tego rodzaju indywidualna inicjatywa byłaby niezgodna ze stanowikiem Rządu angielskiego w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego, które to stanowisko oparte jest na zbiorowej akcji pośredniczącej Ligi Narodów. Odpowiadając na pytanie, czy Rząd brytyjski zaproponuje, aby Włochy zostały wykluczone z Ligi Narodów, ponieważ uporczywie stosują agresję, min. Eden odparł, że tego rodzaju akcja w obecnych okolicznościach nie osiągnęłaby pożytecznego celu. (PAT.).

Konferencja ambasadora sowieckiego z Herriotem

W Paryskich kołach politycznych zainteresowanie wywołała wizyta, jaką złożył w Lyonie b. premjerowi Herriotowi ambasador sowiecki Potemkin, który specjalnie przybył do Lyonu z Genewy, gdzie reprezentował swój kraj na ostatniej sesji Rady. Obaj politycy odbyli dłuższą rozmowę, odmawiając jednak prasie wszelkich wyjaśnień. (PAT.).

Francja i Niemcy

Rozmowy Flandina z ambasadorem Francji w Berlinie

Agencja Havasa komunikuje: 45 minutowa rozmowa min. Flandina z ambasadorem Francji w Berlinie Francois Poncet pomimo zainteresowania, jakie wzbudziła naskutek obecnej sytuacji międzynarodowej, nie posiadała szczególnego znaczenia politycznego. Francois Poncet skorzystał z przerwy w działalności dyplomatycznej z okazji wyborów i wziął 10-ciodniowy urlop. Koła oficjalne zaznaczają, że wizyta Francoisa Ponceta miała wyłącznie na celu zapoznanie min. Flandina z wrażeniami ambasadora co do sytuacji politycznej Rzeszy. Działalność dyplomatyczna w Berlinie będzie się w najbliższym czasie obracała dokoła rozmów ambasadora brytyjskiego Phippsa z kierownikami polityki niemieckiej z okazji oczekiwanego w najbliższym czasie złożenia kwestjonarjusza angielskiego w sprawie propozycyj kanclerza Hitlera oraz zamiarów Rzeszy w Europie, który to kwestjonarjusz został przez Rząd brytyjski zredagowany zgodnie z sugestjami francuskiemi. (PAT.).

Reuter donosi: Kwestjonarjusz brytyjski, przeznaczony dla Rządu niemieckiego, będzie ustalony dopiero po posiedzeniu Rady ministrów w dn. 29 b. m. (PAT.).

Obóz izolacyjny w Berezie

Zwolnienie reszty „narodowców" i Ukraińców

Do obozu przywieziono nową transzę

We wtorek dnia 21 b. m. popołud niu zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej resztę osadzonych „narodowców", a miano wicie: Wł. Pacholczyka z Częstochowy, W. Bartyzela z Żywca, S. Podczaskiego z Radomia, którzy w obozie przebywali poraz drugi oraz wywieziony przed 2 tygodniami studenta uniwersytetu warszawskiego W. Borowskiego z Radomia.

Oprócz „narodowców" zwolniono także 7 Ukraińców, wśród których 2 przebywało w Berezie od początku założenia obozu, t. j. od czerwca 1934 r. bez przerwy.

We wtorek przywieziono do Berezy 59 osób ze Lwowa i paru ze Stanisławowa. Ta ostatnia grupa przywieziona została w związku z wypadkami lwowskiemi. Obecnie łącznie z 7 komunistami, którzy przebywali dotychczas w Berezie znajduje się tam 66 osób.

Do Berezy

Z Sosnowca PAT. donosi: Z po śród osób, aresztowanych w Zagłębiu Dąbrowskiem pod zarzutem działalności komunistycznej, 10 osób zostanie wysłanych do obozu w Berezie Kartuskiej.

Wojska włoskie zostały odparte

Reuter donosi z Addis - Abeby, iż usiłowania kolumny włoskiej, prowadzącej ofensywę w kierunku stolicy od strony Dessie, miały zostać odparte w pobliżu góry Tarmabir przez wojska abisyńskie po bitwie, która trwała przez cały wtorek. Kolumna włoska miała zostać zmuszona do odwrotu podczas nocnego ataku. Książę następca tronu przybył do Addis-Abeby celem organizowania obrony stolicy. (PAT.).

Nowe wybory w Belgji

Rozwiązanie Izb

W Belgji ogłoszono dekret o rozwiązaniu Izb i wyznaczeniu wyborów do Izby Deputowanych i Senatu na 24 maja. Nowe Izby zbiorą się dnia 23 czerwca.

„Naprawiacze" chcą organizować nowe stronnictwo

Na środowem posiedzeniu Zw. Parlamentarnego grup działaczy społecznych pod przewodnictwem pos. Dembickiego przyjęto uchwały, w których m.in. stwierdzono, iż chwila obecna wymaga: „skupienia się całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa przy Prezydencie, jako najwyższym autorytecie, wyznaczonym przez konstytucję".

Dalej rezolucja domaga się silnego rządu, posiadającego jednolity i konsekwentny program działania.

Związek z zadowoleniem przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez Rząd konsekwencji z wypadków krakowskich „domaga się jednocześnie walki z objawami warcholstwa" i wreszcie Związek postanowił rozpocząć tworzenie „narodowo państwowego obozu pracy", który ma się oprzeć na szeregach „działaczy niepodległościowych, społecznych obrońców ojczyzny".

T. zw. „naprawiacze" są tą częścią „sanacji", która popiera Rząd p. Kościałkowskiego.

Skradzione święto 1 Maja

W Berlinie czynione są przygotowania do obchodu dnia 1 maja, jako „dnia pracy narodowej". W Berlinie większość uroczystości odbędzie się w Lustgartenie, gdzie budowane są już trybuny. Szczegóły programu opracowane zostały przez Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Propagandy. W uroczystościach weźmie również udział wojsko.

Przywódca Frontu Pracy dr. Ley wydał do członków organizacji odezwę. (PAT.).

W „Trzeciej" Rzeszy

Aloizy Boehm z Platzig, lat 30 został skazany za zdradę stanu na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Zamach na posła opozycyjnego w Jugosławji

Z Białogrodu PAT. donosi. W Splicie nieznany sprawca dał kilka strzałów do członka Skupszczyzny Manfredo Pasztrowicza. Strzały chybiły. Pasztrowicz należy do opozycji w Izbie.

Francja a remilitaryzacja ciesniny dardanelskiej

Rząd francuski wyśle niebawem do Rządu tureckiego notę w sprawie remilitaryzacji cieśniny dardanelskiej, zgadzając się w zasadzie na wszczęcie rokowań w tej sprawie dla zadośćuczynienia życzeniom Rządu tureckiego. Wysłanie noty odroczono na kilka dni, ponieważ min. Flandin chce uprzednio naradzić się z przedstawicielami wszystkich sygnatarjuszy konwencji z 1923 r., a w szczególności z przedstawicielami państw Europy Wschodniej. (PAT.).

Piosenka przed sądem

Piosenka, o której mowa, nosi tytuł „Czarna niedziela" i stanęła przed sądem jako oskarżona o popełnienie 19-go zabójstwa.

Na cały świat stała się już głośna piosenka Węgra Stefana Velischa, której podburzający tekst oraz sentymentalna melodja doprowadziła już 19 osób do samobójstwa.

Władze budapeszteńskie po tych samobójstwach ogłosiły zakaz wykonywania tej piosenki. Sam autor zresztą dał inicjatywę do tego zakazu, przestraszywszy się własnego dzieła. I oto autor stanął przed sądem oskarżony przez rodziców jednej z ofiar, jedyną ich córkę, która kazała orkiestrze cygańskiej wykonać i odśpiewać „Czarną niedzielę", poczem z bukietem białych róż w ręku (białe róże są w tekście piosenki) skoczyła do Dunaju.

„Piosenka ta — mówili rodzice przed sądem — wpędziła naszą Elżunię w śmierć. Nasze dziecko było romantycznego usposobienia i z trudem przychodziło jej przeżycie zawodu miłosnego. Zdawało nam się, że już o wszystkiem zapomniała. Zaczęła się znowu uśmiechać i była zadowolona dopóty, dopóki nie pojawiła się ta nieszczęsna piosenka. Elżunia kazała sobie w kółko grać tę piosenkę i godzinami potem płakała rzewnemi łzami. Już wiedziała, że kilka osób popełniło samobójstwo po wykonaniu tej piosenki. Autor winien ponieść konsekwencje. Jest on winny samobójstwa naszej córki.

Autor bronił się, jak mógł. Zapewne — mówił — są niektóre zwierzęta, na które muzyka bardzo silnie oddziaływa, jak np. szczury, węże, ale człowiek posiada wolną i nieprzymuszoną wolę. Sam nie wie, jak powstała ta epidemja. Może mogliby powiedzieć o tem lekarze chorób nerwowych. Ja nie sądzę, by niewinna, żałosna piosenka mogła ponosić główną winę. Sprowadziłem tu właśnie pieśniarkę z akompanjatorem, która — jeśli sąd pozwoli — wykona na poczekaniu „Czarną niedzielę".

Sędziowie spojrzeli po sobie. Nie wypadało przyznać się, iż ulękli się śmiercionośnej piosenki. Zgodzili się. Przed stołem sędziowskim stanął skrzypek i śpiewaczka, którzy wykonali „Czarną niedzielę".

Sędziowie wysłuchali piosenki, poczem udali się na naradę, po której wynieśli wyrok uniewinniający kompozytora i oddalający powództwo nieszczęsnych rodziców sentymentalnej Elżbiety.

O ile nam wiadomo, wszyscy sędziowie, którzy wysłuchali fatalnej piosenki, żyją i nie myślą o samobójstwie.

Umowa zbiorowa w przemyśle drzewnym

w Dyrekcji radomskiej

Z Kielc PAT. donosi: W związku z zatargiem na tle płac w tartaku państwowym w Zagnańsku oraz w szeregu mniejszych zakładów przemysłu drzewnego odbyła się w Kielcach konferencja zainteresowanych stron pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Konopczyńskiego i przy udziale dyrektora radomskiej Dyrekcji lasów państwowych. W wyniku tej konferencji zawarto z robotnikami umowę, która obowiązuje wstecz od 1-go kwietnia r. b. aż do czasu ukończenia tegorocznej kampanji. Umowa ta zwiększa zarobki robotników w porównaniu z dotychczasowemi od 10 do 25 procent.

Zlikwidowano również w dniu następnym zatargi o płace w szeregu drobnych tartaków prywatnych.

Śmiały lot lotników sowieckich

Z Moskwy PAT. donosi: Lotnicy Wodopianow i Machotkin otrzymali instrukcje dalszego lotu na Północ, jeśli na to pozwolą warunki atmosferyczne. Lotnicy, którzy wylądowali na ziemi Franciszka Józefa mają zdążać biegun północny, a następnie kontynuować lot aż do kontynentu amerykańskiego. W ten sposób lotnicy mieliby zainaugurować lot ZSSR—Stany Zjednoczone poprzez biegun północny, którego nieudana próba została podjęta w roku ubiegłym przez lotnika Zygmunta Lewoniewskiego.

Wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu

W środę o godz. 17.15 wyjechał do Budapesztu p. premjer Kościałkowski.

Na dworcu żegnali p. premjera członkowie Rządu oraz personel poselstwa węgierskiego. (PAT.).

Niema pracy w Gdyni

Ostatnio zaobserwowano w Gdyni przyjazd wiele bezrobotnych z różnych miejscowości kraju w poszukiwaniu pracy. Komisarjat Rządu przestrzega poszukujących pracy przed przyjazdem do Gdyni, ponieważ roboty portowe i miejskie w roku bieżącym przewidywane są w znacznie mniejszym zakresie, niż w latach ubiegłych, i wystarczają zaledwie na częściowe zatrudnienie obecnej ilości bezrobotnych, stałych mieszkańców Gdyni. (PAT.).

Wiadomości Sportowe

Opieka lekarska w sporcie

Ze sprawozdania z działalności Związku Polskich Związków Sportowych za r. 1935-36 wyjmujemy ustęp dotyczący opieki lekarskiej w związkach.

Większość związków do otrzymanych z PUWF instrukcyj już się zastosowała, inne są jeszcze w trakcie organizowania tej opieki. Sprawa opieki lekarskiej jest bardzo ważna, bez niej bowiem uprawianie sportu w poszczególnych wypadkach zamiast hartować i wzmacniać siły może nazawsze zniszczyć zdrowie.

Najlepiej zorganizowaną opiekę lekarską mają związki następujące:

1) Narciarski posiada 4 lekarzy związkowych. W okresie treningu tak zimowego, jak i letniego lekarze związkowi przeprowadzają badania stanu zdrowia zawodnika i postępów treningu z punktu widzenia lekarskiego. Na zawodach są obowiązkowe dyżury lekarskie.

2) Szermierczy posiada 1 lekarza związkowego, który reguluje badania lekarskie zawodników w klubach prowincjonalnych. Na zawodach obecność lekarza jest obowiązkowa.

3) Atletyczny posiada lekarza związkowego. Pozatem wszystkie okręgi mają swoich lekarzy, jak również niektóre kluby. Lekarze sportowi klubów prowadzą karty zdrowia każdego zawodnika i przeprowadzają badania zawodników przed zawodami.

4) Bokserski oraz związki okręgowe posiadają lekarzy związkowych. Każdy zawodnik posiada kartę zdrowia, na której notowane są dwukrotne badanie w ciągu roku. Przed każdą walką zawodnik jest obowiązkowo badany przez lekarza.

Sensacje dnia

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA BOISKU. W Grudziądzu odbyły się wczoraj treningowe zawody lekkoatletyczne. W czasie zawodów jeden z zawodników rzucił oszczepem tak nieszczęśliwie, że ugodził nim 22-letniego Franciszka Bilińskiego z taką siłą, że ostrze oszczepu przebiło szyję na wylot. Biliński poniósł śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo - lekarska, celem przeprowadzenia dochodzeń.

WYPADEK NA ZAWODACH KOLARSKICH W POZNANIU. W Poznaniu odbyły się zorganizowane przez okręgowy związek kolarski wyścigi o mistrzostwa klubowe na dystansie 100 klm. (Poznań — Pniewy — Poznań).

W czasie wyścigu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z zawodników PTC Ratajczak spadł tak fatalnie z roweru, że doznał złamania 2 żeber, oraz dotkliwego poranienia nogi. Ratajczaka przewieziono do szpitala.

WIEC PROTESTACYJNY WILEŃSKICH SPORTOWCÓW. W Wilnie odbył się wiec protestacyjny, poświęcony sprawie omijania Wilna przy budowie najniezbędniejszych inwestycyj sportowych. Na konferencję przybyli działacze poszczególnych związków okręgowych i stowarzyszeń sportowych.

Ciekawy referat o inwestycjach sportowych w Wilnie wygłosił mjr. Mierzejewski, charakteryzując prace sportu wileńskiego w ostatniem 10-leciu. W dyskusji wskazywano na usterki i niedogodności, w jakich rozwija się sport wileński. Po dyskusji przez aklamację uchwalono rezolucję następującą'

„Sportowcy wileńscy, zgromadzeni w dn. 21 kwietnia w Wilnie na konferencji w sprawie inwestycyj sportowych m. Wilna i Trok, jak również w sprawe inwestycyj sportowych m. Wilna i Trok, jak w sprawie upadku sportu wileńskiego, apelują do czynników miarodajnych i najwyższych władz WF i sportu w Polsce, aby zechciały zaopiekować się i okazać dla sportu w Wilnie wydatną pomoc przez: 1) rozbudowę urządzeń sportowych w Wilnie. 2) rozbudowę ośrodka sportów wodnych w Trokach, 3) udzielenie specjalnych zniżek kolejowych dla ośrodków sportowych na kresach północno - wschodnich R. P.

Piłka nożna

ECHA WYPADKÓW NA MECZU PIŁKARSKIM W ŻYWCU. Jak donoszą z Latowic, zarząd Śląskiego OZPN postanowił zawiesić drużynę Koszarawy (Żywiec) za wypadki podczas niedzielnego meczu piłkarskiego z AKS. Chorzów (bójka na boisku), aż do czasu zakończenia dochodzeń. Jednocześnie postanowiono, że wszystkie mecze, jakie przewidziane są w okresie dla Koszarawy zweryfikowane będą jako walkovery na korzyść przeciwników.

Hippika

CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT — TYLKO WSTĘGI. W Nicei odbywają się obecnie międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem Polaków. Jak dotychczas zawody nie przyniosły nam żadnych sukcesów. Wczoraj w konkursie potęgi skoku o nagrodę kawalerji portugalskiej zwyciężył jeździec Irlandzki. Z Polaków najlepsze miejsce uzyskał rtm. Starnawski na koniu „Sawannah", zdobywając nagrodę 3-mą. Wstęgi honorowe zdobyli: mjr. Lewicki na „Kikimorze", por. Komorowski na „Zbóju" i por. Czerniawski na „Dionie".

Różne wiadomości

„SĄD NAD SPORTEM" W POLSKIEM RADJO. Dziś w czwartek o godz. 18.30 w gmachu Polskiego Radja odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat audycji p. t. „Sąd nad sportem w Polskiem Radjo".

Audycja rozpocznie się o godz. 18.30, a nadadzą ją kolejno wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

WALKI BYKÓW W PARYŻU. Słynny paryski manager sportowy, amerykanin Joff Dickson wpadł na pomysł zorganizowania w paryskim Pałacu Sportowym poraz pierwszy walk byków. Odbywają się one codziennie od tygodnia i cieszą się du- [illegible]

Pod sąd ludzi kultury

Piszą nam z Krakowa:

Młodzież „narodowa", której „ideologja" przejawia się burdami i dzikością rozpoczęła znów swoje barbarzyńskie hece!

Na Uniwersytecie Jagiellońskim zapowiedziano na dn. 21 b. m. urządzony przez Akad. Związek Pacyfistów odczyt profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Zygmunta Szymanowskiego. Tytuł odczytu brzmiał: „O Pokój Wewnętrzny".

Niestety licznie zgromadzona kulturalna publiczność nie mogła wysłuchać odczytu. Zmobilizowani przez prowodyrów „młodo-narodowych", bojówkarze endeccy, zaopatrzeni w kastety, śmierdzące jaja i probówki z siarkowodorem, usiłowali w bandycki sposób, tak charakterystyczny dla „narodowej" mentalności, udaremnić odczyt. Zablokowano wejście na salę i siłą starano się niedopuścić publiczności na salę. Parę osób poturbowano i poraniono kastetami, usiłujących przywrócić porządek i nawoływujących do spokoju, członków Akad. Związku Pacyfistów obrzucono zgniłemi jajami. Dopiero, gdy na odczyt przybyli robotnicy, spokojni i opanowani, prowokatorzy endeccy tchórzliwie uciekli.

Należy z naciskiem podkreślić, co zresztą widziała liczna publiczność, przybyła na odczyt, że tymi, którzy bronili spokoju i porządku w gmachu Almae Matris, byli robotnicy.

Gdy awanturnicy endeccy uciekli, prof. Szymanowski po manifestacyjnem powitaniu rozpoczął od czyt. Prof. Szymanowski mówił już pół godziny, gdy zjawił się rektor U. J. prof. Maziarski, który rozwiązał odczyt, odbywający się w wzorowym spokoju(!!). Należy zaznaczyć, że rektor proponował rozwiązanie odczytu prof. Szymanowskiemu, który — rzecz prosta — odmówił.

*

Po całonocnych konszachtach w Domu Medyków awanturnicy „endecy" postanowili sprowokować nowe awantury. O godz. 7 rano dzwonkami na korytarzach pobudzono śpiących „rycerzy", zmobilizowano ich w głównej sali — i czwórkami wyruszono na Uniwersytet. Tam rozpoczęły się awantury i bicie bezbronnych ludzi wśród okrzyków: „Precz z Socjalizmem!" Tutaj dopiero wobec bezbronnych paniczykowie ci mogli bezpiecznie wyładować swoje instynkty.

*

Musimy napiętnować metody „Głosu Narodu", który napisał, że słuchacze „oburzeni reagowali na treść odczytu".

Stwierdzamy, że od chwili gdy tow. Szymanowski wogóle rozpoczął swój odczyt, nikt nie przerwał mu ani jednem słowem.

Robotnicy cementowni „Wiek"

Uzyskali częściowe spełnienie swych żądań

(Kor. własna).

Ostatnio toczyły się rokowania między właścicielami cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu a Central nym Związkiem Rob. Przem. Chemicznego w Rzeczp. Polskiej, reprezentowanym przez sekretarza Okręgowego, tow. A. Knieję. przewodniczącego tow. Szmidta oraz delegatów tow. tow.: Panka, Ziarnika i Labra.

Przed 7 tygodniami dyrekcja cem. „Wiek" wysunęła żądanie 10 proc. obniżki płac robotniczych. Zwarte stanowisko robotników cementowni odparło tę obniżkę, robotnicy wysunęli ze swej strony żądania, które obecnie zostały im częściowo przyznane, — jak: zastosowanie świadczeń socjalnych, świadczenia szkolne przez 10 miesięcy na rzecz dzieci robotników, oraz wyasygnowanie kwoty pieniężnej na doktora podczas zastoju fabryki.

Uzyskane świadczenia w ogólnej sumie przynoszą robotnikom $10^{2}/_{10}$% podwyżki ich głodowych zarobków.

Umowa ważna jest do dnia 19 kwietnia 1937 roku.

Zwycięski strajk

Robotników hafciarskich w Kaliszu

(Proletarjat Włókienniczy w Kaliszu był przez dłuższy czas niedostatecznie zorganizowany. Obecnie organizacja nasza posunęła się znacznie naprzód.

Przeprowadziliśmy kilka lokalnych akcji. Między innymi, robotnicy hafciarscy, którzy pracowali 14 godzin dziennie przeprowadzili akcję o 8 godz. dzień pracy.

W obecnej chwili wystąpiliśmy o podwyżkę cen od 10-ciu do 60 procent. Po kilku konferencjach z fabrykantami i u p. Inspektora Pracy, które nie przyniosły żadnych rezultatów pozytywnych dla robotników, (robotnicy przystąpili do strajku.

Strajk objął 100 procent polskich i żydowskich robotników,— zatrudnionych w przemyśle hafciarskim.

Nastrój wśród strajkujących był zdecydowany; w rezultacie po dwu tygodniowym strajku 130 robotników wróciło do pracy, odnosząc całkowite zwycięstwo.

Ofiary

dla rodzin robotników, poległych w Krakowie, Częstochowie i Lwowie

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA" KWITUJE:

Prof. Paulina i Stefan Czarnoscy zł. 20.

Grupa pracowników Urzędu Telekomunikacyjnego zł. 10.

Zebrane przez delegata na listy Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych zawodów w Polsce: na budowli Ambasady francuskiej zł. 50.85; na budowli domków Wawer - Anin zł. 16.55.

Zebrane przez Sekcję Szkolną T. U. R. „Śródmieście" wśród pracowników firmy Hurwicz, Rymarska 2/4 zł. 39.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela wpłaca zł. 50, złożone bezimienie.

Jankowski zł. 1.

Rada Zw. Zaw. Piotrkowa Trybunalskiego zebrane od delegatów na konferencji dn. 19.4 b. r. Rady Kl. Zw. Zaw. zł. 11.78.

Zarząd Zw. Zaw. Chemicz. w Piotrkowie Tryb. zł. 5.

Zarząd Zw. Zaw. Spożywców Niechcice zebrane od robotników fabryki w Niechcicach zł. 14.

Związek Rob. Przem. Spożywczego Oddz. w Kaliszu zł. 54.

Związek Zaw. Rob. Odzieżowych Buczacz zł. 5.75.

KOMISJA CENTALNA ZW. ZAW. KWITUJE:

Grupa robotników żydowskich z Równego zł. 16.22.

Na Górnym Śląsku

Ponura zbrodnia

Ponura zbrodnia rodzinna w Piotrowicach Śl., jaka rozegrała się w piątek popołudniu, gdzie na tle zawiści majątkowej został zastrzelony 36-letni E. Knopp, przypomina w zupełności tragiczną historję uwiecznioną w dramacie H. Roztworowskiego.

E. Knopp, najstarszy syn, wyemigrował do Ameryki. Przez cały czas pobytu w Ameryce przesyłał wszelkie oszczędności swoim rodzicom, prosząc o gromadzenie ich i nabycie w stosownym momencie domu na jego nazwisko. Tak przesłał ogółem 24 tys. zł.— Rodzice zawiadomili go wkońcu, że nabyli nieruchomość na jego nazwisko. Kiedy powrócił niespodziewanie do kraju, przyjęty został bardzo zimno. Okazało się wówczas, że rodzice wybudowali dom dla siebie. Kiedy przekonał się, że ponadto zamierzają go wydziedziczyć, wystąpił ze skargą sądową.

Już w sierpniu 1934 roku za mierzał go zgładzić ojciec wespół z najstarszym bratem — i to z namowy matki. Zamachowi temu zdołał wówczas zapobiec. W r. 1935 czatowano nań z siekierę i niemal cudem uniknął śmierci.

10 dni temu E. Knopp, zastąpiony przed adw. Trojanowskiego, uzyskał wyrok zasądzający rodziców na zwrot kwoty 16 tys. zł. z przesłanych ogółem z Ameryki 24 tys. zł. Ponieważ nastąpił tymczasem spadek wartości nieruchomości, wybudowanych przez Knoppów dom przedstawia obecnie wartość tylko 18 tys. zł. Gdyby więc wyrok został wykonany, byliby oni zrujnowani. Postanowiono się zatem pozbyć E. Knoppa przy pomocy oddawna w tym celu przygotowanego rewolweru.

Do popełnienia mordu przyznał się 19-letni Alfred Knopp, brat zamordowanego. Podejrzenie jednak idzie również w kierunku jego ojca, który także znajduje się w więzieniu.

O napad rabunkowy na listonosza

We wtorek późnym wieczorem zakończyła się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozprawa przeciwko bandzie cyganów, której dziełem był krwawy napad rabunkowy pomiędzy Ćwiklicami a Miedźna w pow. pszczyńskim, gdzie został zastrzelony listonosz Głowala, niosący 9 tys. zł., oraz eskortujący go post. Pastelski. Cała ta suma padła łupem bandytów. W czasie ucieczki cyganie zastrzelili jeszcze gajowego Masnego, który zamierzał ich przytrzymać.

W pierwszej instancji, na sesji wyjazdowej Spdu Okręgowego w Pszczynie, członkowie cygańskiej szajki bandyckiej zostali skazani na kary więzienia od 2 do 15 lat. Od tego wyroku wniósł apelację prokurator z uwagi na zbyt — jego zdaniem — niski wymiar kary, oraz zasądzeni.

Rozprawa apelacyjna przyniosła w swym wyniku pierwszorzędną sensację. Trybunał uznał mianowicie, że alibi głównego oskarżonego Szeterloka zostało w zupełności wykazane, wobec czego uwolnił go od winy i kary, t. j. dożywotniego więzienia, na które Szeterlok w pierwszej instancji został zasądzony.

Co do dalszych oskarżonych Sąd utrzymał w całości wymiar kary Sądu Okręgowego. Zasądzeni więc zostali Czeniek Burjański (pseud. Moryc) i Józef Daniel (pseud. Alfred) na 15 lat więzienia, Bernard, Antoni Burjańscy i Andrzej Richter na 4 lata więzienia, Franciszek Burjański na 3 lata więzienia i małoletni Polok II Rudy na umieszczenie w domu poprawczym.

Umysłowo chory

zastrzelony przez pomyłkę

Dn. 21 b. m. rano na drodze Rudziszki — Troki, patrol K. O. P. zastrzelił mężczyznę przez pomyłkę.

Zabitym był 20-letni chory umysłowo Piotr Werepowicz, przebywający na opiece u jednej z rodzin w Rudziszkach. W miejscowości tej przebywa na rodzinnej opiece za opłatą ponad 300 ludzi chorych umysłowo.

Piotr Werepowicz oddalił się z domu i padł ofiarą tragicznej pomyłki.

We Lwowie

Wybór prezydenta miasta został odłożony

We środę miał się odbyć wybór nowego prezydenta miasta, na miejsce p. Drojanowskiego, który ustąpił przed kilku tygodniami.

Czynniki miarodajne uznały jednak za konieczne odroczyć wybór na czas nieograniczony; — stan tymczasowości w gospodarce miejskiej pozostanie więc nadal.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

TRZY OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W Krasnowoli w pow. łuckim, w zabudowaniach Borszczkiewicza wybuchł pożar, który zniszczył dom, stodołę i chlew. W ogniu poniosła śmierć żona Borszczkiewicza Elżbieta, oraz dzieci: 12-letni Łazarz i 9-letni Omeljan. Sam Borszczkiewicz, ciężko poparzony, został odwieziony do szpitala w Łucku.

GDY DZIECI BAWIĄ SIĘ FLOWEREM...

We wtorek wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu przy ul. Szczecińskiej 10 w Bydgoszczy. Kilku chłopców bawiło się flowerem. Gdy niespodziewanie 15-letnia Franciszka Sowińska, zamieszkała w tymże domu, weszła do sieni, padł strzał i kula ugodziła dziewczynkę w głowę. Sowińska padła nieprzytomna. Przewieziono ją karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Rana nie jest głęboka, to też nie bezpieczeństwo życia nie zagraża.

ECHA NADUŻYĆ W MIEJSKIM ZAKŁADZIE ELEKTRYCZNYM W BĘDZINIE.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbył się sensacyjny proces w sprawie nadużyć, dokonanych w miejskich zakładach elektrycznych w Będzinie.

O przywłaszczenie około 30.000 zł. odpowiadał były inkasent wymienionej instytucji, 57-letni Jankiel Szwajcer.

Szwajcer, jak ustalono, dopuścił się nadużyć wspólnie z kontrolerem Moszkiem Kroczakiem, z którym dzielił się skradzionemi pieniędzmi.

Kroczak zmarł, na ławie więc oskarżonych zasiadł tylko Szwajcer, który przyznał się do winy.

Po krótkiej rozprawie sąd skazał Szwajcera na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Kącik radjowy

Audycja ze Lwowa

Dziś o godz. 16.30 wysyła Lwów na wszystkie rozgłośnie muzykę polską w wykonaniu swych doskonałych sił artystycznych. Kwartet lwowski, śpiewaczka Walerja Jędrzejowska, pianista Leopold Münzer wykonają utwory muzyki poważnej. Lecz jakżeby były Lwów reprezentowany, gdyby w audycji tej nie wzięli udziału lubiani przez całą polską publiczność lwowscy artyści, którzy swą karjerę artystyczną zaczynali przed laty w rozgłośni lwowskiej, a dziś są znani w całej Polsce. Przed mikrofonem staną Wiktor Budzyński, Szczepko—Tońko, Aprikosenkranz i Untenbaum, Chór Erjana, „Wesoła Piątka" i orkiestra Tadeusza Seredyńskiego.

Koncert Polskich

Orkiestr Symfonicznych

Niezwykle artystyczna atrakcja oczekuje polskich radjosłuchaczy w piątek 25. kwietnia. W przeciągu przeszło 2-ch godzin, bo od 19.30 do 21.45 grać będą przed mikrofonem swych rozgłośni orkiestry symfoniczne poszczególnych radjostacyj. Orkiestry te wystąpią z popisowemi utworami muzycznemi i dadzą w ten sposób okazję do porównania technicznych i muzycznych możliwości swoich zespołów. Jeszcze raz uprzytomni sobie szeroki ogół radjosłuchaczy, jak owocną i doniosłą w swych skutkach była inicjatywa Polskiego Radja powołania do życia regjonalnych orkiestr symfonicznych.

Wielki ten koncert rozpocznie warszawska orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i zakończy również Warszawa swą teraźniejszą orkiestrą pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyr. T. Rydera, lwowska pod dyrekcją A. Sołtysa, katowicka pod dyrekcją F. Kulczyckiego, krakowska pod dyr. B. Wallek-Walewskiego, poznańska pod dyr. Z. Latoszewskiego, wreszcie wileńska pod dyr. Cz. Lewickiego — staną do szlachetnego wyścigu artystycznego. Każda z poszczególnych orkiestr wykona utwory kompozytorów polskich, charakterem swym związane z daną dzielnicą Polski. Polskie Radjo zaprasza wszystkich radjosłuchaczy do głośników, aby wzięli żywy udział w tym popisie polskiej pracy muzycznej.

Speakerzy z wizytą

u radjosłuchaczy

Z okazji 10-ciolecia Polskiego Radja speakerzy radjostacji warszawskiej Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski, wybiorą się w dniu 24. kwietnia o g. 16.15 z wizytą do radjosłuchaczy. Będze to coprawda wizyta złożona na falach eteru w krótkim piętnastominutowym djalogu, niby nieprzygotowanym, w którym dwaj speakerzy podzielą sie swemi spostrzeżeniami o radjosłuchaczach przed audytorjum radjowem. Audycja zapowiada się pogodnie i żartobliwie.

P. C. WODEHOUSE. 23)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Byłaś zaręczona? — rzekł. — Kiedy?

— Przed dwoma laty... Nie, to już dwa i pół... trzy... Nie pamiętam. Zanim poznałam Ronniego. Ale co to za różnica? Powiadam panu, że byłam z nim zaręczona.

Czcigodny Galahad jeszcze nic nie rozumiał.

— Ale na czem polega twój kłopot? Dlaczego to zdenerwowanie? Dlaczego przeraża cię tak bardzo myśl, że masz go znowu spotkać? Chodzi ci o bolesne skojarzenia? O kłopotliwe skojarzenia? Nie chcesz budzić dręczących wspomnień w piersi tego chłopca?

— Nic podobnego. To nie to... Chodzi mi o Ronniego.

— Dlaczego o Ronniego?

— Jest taki zazdrosny. Wie pan, jaki jest zazdrosny.

Galahad zaczynał rozumieć.

— I nic na to nie może poradzić, biedaczysko. Taki już jest. Robi się nieszczęśliwym bez żadnego powodu. A więc co zrobi, gdy przyjedzie Monty? Znam Monty'ego tak dobrze. Nie będzie chciał nic złego, ale wpakuje się — osobienie serdeczności i wylania — i zacznie mówić o dawnych czasach. „Czy pamiętasz?" „Słuchaj no, Sue, ciekaw jestem, czy zapomniałaś...?" Uf. To doprowadzi do warjacji biednego Ronniego.

Galahad kiwnął głową.

— Rozumiem, o co ci chodzi. Ta nuta „Auld Lang Syne" *) jest niepokojąca.

— Ależ... Ronnie usiłuje udawać, że jest inaczej, ale on jest zazdrosny nawet o Pilbeama.

Raz jeszcze Galahad kiwnął głową. Poważnym ruchem... W zupełności zdawał sobie sprawę, że człowiek, który może być zazdrosny o właściciela Ajencji Wywiadowczej Argus, nie nadaje się do tego, aby go z lekkiem sercem konfrontować z byłymi narzeczonymi, w szczególności typu Monty'ego Bodkina.

— Musimy poświęcić tej sprawie trochę sumiennej uwagi — rzekł w zamyśleniu. — Czy nie uważałabyś za wskazane zachować się stanowczo i powiedzieć Ronniemu — gdy zacznie się awanturować — aby poszedł sobie oblać głowę zimną wodą?

— Ale nie rozumie pan — jęknęła Sue. — Nie będzie się wcale awanturował. Ronnie nie jest taki. Poprostu zrobi się bardzo sztywny i chłodny i grzeczny i będzie cierpiał w milczeniu... Wie pan? Takie okropne milczenie z Eton i Cambridge. I nic, cokolwiek zrobię, nie poprawi sytuacji.

— Czy jesteś pewna, że rzeczywiście kochasz się w tym młodym Fishu?

— Chciałabym, aby pan...

— Przykro mi. Zapomniałem. Ale jesteś pewna?

— Rozumie się, że jestem. Nie istnieje dla mnie na świecie nikt, prócz Ronniego. Powiedziałem to już panu. Przypuszczam, że dziwi pana, w jaki sposób doszło do tego, że zaręczyłam się z Montym. Patrząc wstecz, i ja tego nie rozumiem. Oczywiście, jest bardzo miły — a kiedy się ma mniejwięcej siedemnaście lat, świadomość, że ktoś chce się z nam: ożenić, tak bardzo nam pochlebia, że odmowa wydaje się niepodobieństwem. Ale nigdy nie miało to żadnego znaczenia. Zresztą, trwało zaledwie przez parę tygodni. Ale Ronnie wyobrazi sobie zaraz, że to był jeden z wielkich romansów świata. Będzie nad tem rozmyślał i zamartwiał się wątpliwością, czy przypadkiem ciągle jeszcze nie wzdycham za Montym. Pod tym względem jest zupełnem dzieckiem. To zepsuje wszystko.

— A możemy uważać za rzecz zupełnie pewną, że Monty się z tem wygada?

— Oczywiście. To straszny gaduła.

— Tak, właśnie tak mi pozostał w pamięci. Jeden z tych młodzieńców, na których można liczyć, że powiedzą akurat to, czego nie należy powiedzieć. Przypomina mi pewnego znajomego z dawnych lat, na zwiskiem Bagshott. Nazywaliśmy go Boko Bagshott. Pewnego razu poszedł z kobietą na kolację do „Gardenji". Ledwie skończyła się kolacja, gdy do sali wpadł rozgniewany starszy jegomość i zaczął machać pięścią przed twarzą Boka. Boko wstał z rycerskim gestem. — Niech się pan nie lęka. Jestem człowiekiem honoru. Ożenię się z pańską córką. — Z córką? — wrzasnął stary jegomość, pieniąc się. — Do djabła, toż to moja żona. — Przypuszczam, że trzeba było całego taktu Boka, aby z tego wybrnąć.

Zastanowił się, spoglądając w zamyśleniu przez monokl w czarnej oprawie na pająka, który zrobił sobie trapez ze zwisającej gałęzi.

(D. c. n.).

*) Stara szkocka piosenka „W imię dawnych czasów".

KRONIKA KRAKOWSKA

Rada miejska obraduje nad budżetem

Dyskusja generalna—Dalsze przemówienia socjalistów

W dalszym ciągu debaty budżetowej zabrał głos tow. Drobner.

PRZEMÓWIENIE TOW. DR-A DROBNERA

Mija obecnie pierwsza połowa naszej kadencji i gdy dochodzimy do omawiania trzeciego z rzędu budżetu, stwierdzić musimy, że po znaliśmy się w tym czasie dobrze. Mamy w Krakowie parlament komunalny z wszystkimi pozorami „demokracji parlamentarnej". Jest galerja, jest loża prasowa, z której wychodzi tylko to, na co Zarząd miejski się zgodzi.

Po ciężkiej zimie, w której tak nikła była pomoc dla bezrobotnych ze strony komitetu pomocy zimowej, wreszcie dostali bezrobotni trochę pracy. Między innymi dostały kobiety pracę w Lesie Wolskim. Z Płaszowa, czy Woli Duchackiej muszą biedne kobieciny „turgać" dwie godziny do tych „płuc Krakowa", aby za 6-godzinną pracę otrzymać — dokładnie — 1.50 zł. Czy matce, której dziecko idzie do szkoły bez śniadania, która za 6 godzin pracy dostaje 9 zł. tygodniowo, potrzebne podszepty „obcych elementów"? W fabryce „Suchard", która jest własnością kapitalistów żydowskich, płacono za 8 godzin pracy 1.60 do 2 zł. do czasu strajku okupacyjnego. W fabryce „Semperit", której główni akcjonarjusze są wybitnymi przywódcami „chrześcijańsko - społecznej" partji w Wiedniu, nie lepsze były płace. Robotnicy muszą sięgać po coraz skuteczniejszą broń.

Podatki samoistne naszego miasta wynoszą obecnie 19 proc. tej kwoty, którą miasto uzyskiwało przed 7 laty. Zamiast 3 miljonów 253. tysięcy — ze zbiedzonej ludności, od rękodzielnika, kupca, przemysłowca dostanie miasto 608 tysięcy. P. Dąbrowski robi wiele antysemickiego krzyku w „Tempie Dnia" i robi na tem z radnym Wohlem dobry „geszeft" — to znów podburza przeciw parkanowi obok Wikarówki, a gdy młodzi zapaleńcy mu ulają, on rejteruje, a młodzi idą do kryminału. Pisze p. Dąbrowski o „moralności" zagrożonej przez „wywrotowe elementy", a sam wydawał „Tajnego detektywa" i demoralizował młodzież.

Na szeregu przykładów udowadnia tow. Drobner, że budżet cały nietylko jest klasowy, nietylko bez planowy (bo planowym w tych warunkach być nie może), ale jest chaotyczny.

Podczas przemówienia t. Drobnera właściciel „Kurjerka" p. Dąbrowski usiłował przerywać mówcy. Okrzyki zdenerwowanego p. Dąbrowskiego spotkały się z odprawą ze strony tow. Drobnera. P. Dąbrowski opuścił posiedzenie. Charakterystycznem jest, że klub BB go nie poparł; widocznie wszyscy już mają dosyć „Kurjerka".

Po przemówieniu radnego Stempla zabrał głos imieniem „Bundu" tow. dr. **Schreiber.**

Radna Bobrowska (BB) omówiła sprawę opieki społecznej, przy czem w sposób b. uproszczony, na podstawie cudzych informacji, przedstawiła stosunki w Rosji sowieckiej.

Dyskusję generalną nad budżetem zakończył tow. dr. Szumski.

MOWA TOW. SZUMSKIEGO.

Mówca w dłuższem przemówieniu przedstawił położenie pracowników miejskich. Od czasu, kiedy ratusz krakowski zdobyła ekipa pułkownikowska, byt pracowników miejskich stale i systematycznie ulegał pogorszeniu. Zmieniono regulamin służbowy, który pracownicy miejscy zdobyli sobie solidarnym wysiłkiem, na niekorzyść pracowników. Poprzednio stabilizacja następowała automatycznie, dziś jest to zależne od uznania prezydenta miasta. Pracownicy miejscy zdobyli sobie sołości stosunku służbowego z natury rzeczy, nie mogą należycie spełniać obowiązków. Ale nie dosyć na tem. Wraz z pogorszeniem regulaminu służbowego, obniżono pobory pracownicze, odebrano świadczenia w naturze, a ostatnio wskutek dekretów oszczędnościowych przeprowadzono redukcję pracowników. Cios najboleśniejszy.

Słyszeliśmy deklarację rządzącej większości przeciw bezrobociu. Nie przeszkadza to wcale prezydjum miasta zwalniać masowo pracowników. Na robotach sezonowych dostają oni grubo mniejszy zarobek. Miasto w praktyce stosuje teorję „równanie w dół".

W dalszym ciągu swych wywodów mówca omówił projekty ustaw, dotyczących pracowników miejskich. Projekty te odbierają pracownikom nabyte prawa, ba, nawet sięgają po skromne uposażenia emerytalne. Pracownicy miejscy wszelkiemi dostępnemi środkami przeciwstawią się tym ustawom.

Następnie tow. Szumski przedstawił sprawę szykan stosowanych wobec pracowników miejskich za należenie do klasowej organizacji zawodowej przy równoczesnem forytowaniu ZZZ. Pracownicy miejscy nie dadzą się złamać, pójdą do walki o swoje prawa, o swoje najżywotniejsze interesy. W walce tej nie będą osobnieni. Za nimi stoi cała klasa robotnicza.

Może przyjdzie taki moment, że pracownicy miejscy wysuną się na czoło walczącego proletarjatu. Nie ulękną się oni ostatecznej rozgrywki. Pójdą do ostatniego boju o nową Polskę, o Polskę ludową, o Polskę socjalistyczną! (oklaski na ławach socjalistycznych).

W trzecim dniu obrad zabrał głos referent generalny budżetu Ostrowski, który odpowiadał na zarzuty, podniesione w dyskusji. Następnie poszczególni referenci przedstawili dochody zwyczajne i nadzwyczajne budżetu administracyjnego.

W dyskusji pierwszy zabrał głos tow. dr. **Rosenzweig**, który postawił dwa wnioski, mianowicie o przeznaczenie dochodów z komunalnych kopalni węgla w Jaworznie na halę targową oraz o uplynnienie zamrożonych kapitałów w Kom. Kasie Oszczędności i obrócenie ich na inwestycje miejskie. Przemówienie tow. Rosenzweiga wysłuchała Rada z wielkiem zainteresowaniem.

Tow. dr. Drobner w dłuższem przemówieniu przedstawił stosunki w rzeźni miejskiej. Higjena pozostawia wiele do życzenia. Tow. Drobner w dalszym ciągu swojego przemówienia poruszył sprawę „Cara", które dotychczas nie jest przedsiębiorstwem miejskiem, — mimo, że gmina posiada wszystkie udziały. W sprawie uboju rytualnego mówca precyzuje stanowisko socjalistów. „Sprawa uboju rytualnego stała się kwestją polityczną". „Sanacja" chce przelicytować endecję w antysemityzmie. Takiemu postawieniu kwestji, socjaliści przeciwstawiają się w sposób jaknajbardziej kategoryczny.



Życie robotnicze

ZGROMADZENIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH odbędzie się dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 10-tej, w sali Domu Kolejarzy ZZK. przy ul. Warszawskiej l. 17 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa emerytów a zapowiedziana Komisja Sejmowa.
2) Wnioski.

Historie dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO?

PRZEZ OKNO DO PODUSZKI

Z okna mieszkania parterowego F. Kijowskiego przy ul. Sobieskiego 13 skradziono poduszkę, wartości 25 zł.

NIE ZOSTAWIAĆ ROWERU BEZ OPIEKI. St. Kosiba, zam. przy ul. Murowanej 8 pozostawił w korytarzu domu przy ul. Paulińskiej 2, bez opieki rower męski, wartości 110 zł., który mu skradziono.

ZAMYKAĆ OKNA! Przez otwarte okno na parterze skradziono z mieszkania E. Chmiela przy ul. Friedleina 3, dwa zegarki na rękę, wartości 110 zł.

Od 30 kwietnia do 2 maja zarzymuje się p. Karol Muller z Jeny w Krakowie, celem wprawiania sztucznych oczu wedle natury. (Patrz ogłoszenie).

Ulotka „endeckiej" Bratniej Pomocy

W związku z omawianemi przez nas na str. 5-ej zajściami ukazała się w dniu 22. IV. ulotka, wydana *nakładem Bratniej Pomocy Medyków U. J.* Ulotka nawołuje poprostu do bicia i utrzymana jest w tonie rosyjskiej przedwojennej huliganerji, przedstawiając wręcz odwrotnie stan faktyczny.

Czy Bratnia Pomoc Medyków— organizacja samopomocowa —ma prawo do wydawania ulotek o treści politycznej? Czy jej zadaniem jest nawoływanie do bójek na uniwersytecie?

Samorząd akademicki musi pozostawać w zgodzie z zasadniczemi wymaganiami przyzwoitości. Stanowisko Bratniej Pomocy Medyków granice tej przyzwoitości przekroczyło.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 25. kwietnia

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Płyty. — 14.30 „O Jaśku co się z Rokitą założył". 15.00 Koncert. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka. 16.30 Anegdoty o spaekerach. 16.45 Koncert. 17.45 „Wrażenia słuchacza radja". 17.55 „Liga Radjofonizacji kraju. staje do pracy". — 18.00 „Z życia literacko - kulturalnego". 18.10 Chwilka społeczna. 18.15 Koncert.— 18.40 Wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 18.59 „Co mówią o radjo?" 19.00 „Kwiat Paproci". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 ‚Polacy z zagranicy na cenzurowanem". 21.30 Wywiad. 21.35 „Wesoła Syrena". — 22.05 Płyty.

Repertuar

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 24 kwietnia — „Matura".
Sobota, 26 kwietnia — „Dożywocie".

LUDWIK SOLSKI w sobotę bież. tygodnia powtórzy swą niezrównaną kreację Łatki w „Dożywociu" Aleks. Fredry, która na premjerze wywołała burzę długo niemilknących oklasków i długotrwałą owację publiczności po skończonym spektaklu.

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W „BAGATELI". Codziennie piękna rewja p. t. „Podarunki świata" z gościnnym występem Hanki Ordonówny i Igo Syma.

Dyżury lekarzy

Dnia 24 kwietnia noc:

Dr. Haas Adolf — Sarego 10, tel. 126-92.

Dr. Jurkowicz Ignacy — Wrzesińska 9, tel. 134-80.

Dr. Rubinstein Dora — Dietla 99, tel. 178-64.

Dr.Tochowicz Leon — Karmelicka 9. tel. 177-37.

WIECZÓR AUTORSKI „VOLTY NAD KRAKOWEM". W piątek dnia 24 kwietnia b. r. w sali Kopernika (62) U. J. o godz. 19 odbędzie się wieczór autorski młodych poetów Krakowa. Udział biorą: K. Barnaś, Wł. Bodnicki, K. Filipowicz, J. A. Frasik, T. Kowalczyk, St. Potoczek, J. Sawczak, J. Sroga. Oprócz autorów recytują: T. Wiceńska, St. Augustynek.

KRONIKA ŚLĄSKA

Związek Powstańców Śląskich przeciwko świętu 1 Maja!

„Śląski Kurjer Poranny" organ ZZP. ogłasza następujący komunikat Zarządu Gł. Związku Powstańców Śląskich:

Rozkaz do wszystkich członków Zw. Powstańców Śląskich!

Zarząd Główny Zw. Powstańców Śląskich nakazuje wszystkim członkom Związku, żeby w dniu 1 maja b. r. nie brali żadnego udziału w demonstracjach, względnie pochodach, zorganizowanych przez Związki Zawodowe (czytaj ZZZ i PPS dopisek Śl. Kurjera Porannego) a to z uwagi na obchód 15 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, które to święto obchodzić będziemy w dniu 3 maja b. r.

Zarząd Gł. Zw. Powstańców Śląskich.

Rozkazem tym stanął Związek Powstańców wyraźnie po stronie przeciwników klasy robotniczej; zarazem zdemaskował się jako wykonawca polityki dyrektorów ciężkiego przemysłu. Na czele Związku Powstańców stoi p. gen. dyr. Przedpelski ze „Wspólnoty Interesów" oraz syndyk „Wspólnoty Interesów", p. Chmielewski, którego dochody jako syndyka W. I. sięgają pół miljona zł. rocznie! Dalej stoi na czele tego związku p. Kornke, obecnie senator z nominacji. Pan Kornke zapomniał już, że kiedyś był sam robotnikiem, a p. Przedpelski zapomniał, że kiedyś był komunizującym radykałem. Odezwa Zw. Powstańców skierowana jest przeciwko interesom zawodowym robotników śląskich, tych samych robotników, którzy brali tak aktywny udział w wyzwoleniu G. Śląska z pod ucisku pruskiego. Rzekomo apolityczny Zw. Powstańców okazał się najzwyczajniejszą jaczejką interesów wielkokapitalistycznych.

Robotnicy muszą sobie zapamiętać akcję Zw. Powstańców na przyszłość. Stwierdzić trzeba, że tegoroczne manifestacje 1 majowe posiadają charakter wybitnie gospodarczy. Biorący udział w tej manifestacji demonstrować będą o skrócenie czasu pracy, o wydatniejszą pomoc dla bezrobotnych, o zniesienie gospodarki kapitalistycznej, o zbudowanie nowego, sprawiedliwego ustroju gospodarczego. Pozatem zaprotestują manifestanci przeciwko zbrodniczej działalności hitlerowskich bojówek na G. Śląsku.

Związek Powstańców uznał powyższe żądania za zbrodnię i zakazał udziału członkom Zw. Powstańców w manifestacji 1-majowej. Tembardziej zatem winni brać wszyscy robotnicy, bez względu na przekonania polityczne, udział w obchodach 1-majowych. Obchód 1-majowy nie koliduje w niczem z obchodem 3 maja; kto z robotników, nie będących socjalistami chce brać udział w obchodach 3 maja, może to uczynić. Nam to nic nie przeszkadza. Musimy jednak stnowczo zaprotestować przeciwko wtrącaniu się Zw. Powstańców do święta robotniczego w dn. 1 Maja.

P. Kornke, prezes Zarządu Zw. Powstańców, niechaj się lepiej troszczy o losy bezrobotnych powstańców i ich rodzin, które przymierają z głodu. Niejeden z powstańców zginął już śmiercią samobójczą, gdyż rożni dygnitarze „sanacyjni" pobierają potrójne pobory. Na czele tych patrjotów, zarabiających setki tysięcy zł. rocznie, maszerują dygnitarze Zw. Powstańców Śląskich.

Pierwsza rocznica zgonu

Tow. E. Caspari'ego

Dnia 29 kwietnia ub. roku zmarł nieodżałowanej pamięci tow. Emil Caspari, jeden ze starej przedwojennej gwardji socjalistycznej na Śląsku. Pochodząc z zamożnej rodziny obywatelskiej, porzucił studja w Szwajcarji i przybył na zawezwanie partji na G. Śląsk, aby pracować pomiędzy ludem dla dobra klasy robotniczej. Były to ciężkie lata, te pierwsze wysiłki wyrwania mas robotniczych z obojętności narodowej i klasowej, z pod wpływu kleru, który pod zaborem pruskim był najdzielniejszym pomocnikiem komisarzy policji.

Tow. Caspari doczekał się Niepodległości Polski, nie doczekał się jednak rządów socjalistycznych. Umarł, gdy system „sanacyjny" chylił się już ku upadkowi, nie doczekał się jednak chwili jego ostatecznego upadku. A system ten zatruł tow. Caspari'emu ostatnie chwile jego ofiarnego i ciężkiego życia. Dnia 29 kwietnia mija rok od chwili jego zgonu. W dniu tym towarzysze z Mysłowic i okolicy pośpieszą na jego mogiłę, by złożyć hołd jego prochom.

Dnia 10 maja urządzają towarzysze z Mysłowic Akademję żałobną ku czci zmarłego towarzysza Caspari'ego. Przemówienie żałobne wygłosi tow. dr. Ziółkiewicz.

Baczność W. Hajduki

Dnia 26 b. m. odbędzie się w Świetlicy w W. Hajdukach o godz. 8.30 rano zebranie PPS. i milicji 1-majowej. Obecność wszystkich konieczna.

Z konferencji Zarządów sekcyj kobiet PPS.

Dnia 19 b. m. odbyła się pierwsza konferencja Zarządów sekcyj kobiet przy PPS. na G. Śląsku. Konferencję zagaiła tow. Jantowa, omawiając przyczyny i cel zwołania konferencji a mianowicie potrzebę wybrania ogólnego Wydziału Zarządów sekcyj kobiet przy PPS., oraz ustalenia programu dalszej pracy. Tow. Jantowa poruszyła dalej sprawę udziału kobiet w obchodzie 1 Maja, poradni Świadomego Macierzyństwa oraz sprawę abonowania „Głosu Kobiet". Po przemówieniu tow. Jantowej przystąpiono do wyboru Wydziału Zarządów sekcyj Kobiet. Do Wydziału weszły następujące towarzyszki: Przewodnicząca tow. Markowa, sekretarka tow. Jantowa, kasjerka tow. Stańczykowa. Na ławników wybrano towarzyszki Zygmuntową i Fiszerową.

Następnie zabrała głos tow. Markowa, omawiając szczegółowo plan pracy organizacyjny. M. in postawiła wniosek, by zwrócić się do OKR. PPS. by ten porozumiał się z Związkami Zaw. w sprawie akcji za licznem przystąpieniem to warzyszek do sekcyj kobiet przy PPS. W konferencji brały udział delegatki sekcyj kobiet z Katowic, Lipin, Giszowca, Nikiszowca, Janowa i Chorzowa.

Jantowa, sekretarka.

Różne wiadomości

Robotnicy koksowni „Florentyna" która uruchomiona została przed 3 miesiącami, kilkakrotnie zwracali się do dyrekcji koksowni o dostosowanie ich zarobków do obowiązujących płac taryfowych. Dyrekcja temu jednakże sprzeciwia się. W tej sprawie odbyło się już kilka konferencyj, jednakże bez pomyślnego dla robotników rezultatu. Ostatnia taka konferencja od była się w dniu wczorajszym z udziałem związków zawodowych. Jest nadzieja, że spór zostanie zlikwidowany.

Radjo śląskie

PIĄTEK, 24 kwietnia.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Rozmaitości muzyczne. 7.20 — Dziennik poranny. 7.40 Koncert poświęcony hiszpańskim kompozytorom 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). „Dzieci całej Polski śpiewają") ze wszystkich rozgłośni P. R. 13.20 — 14.15 Opera Carmen Bizet-ta" (w skróceniu). 15.30 Koncert. — 16.00 Dawne dzieje — opowiadanie Benedykta Hertza — dla dzieci. — 16.15 Nasz radjosłuchacz — wesoły skecz. 16.30 Koncert. 18.30 Skarby Polski „Przemysł metalurgiczny. — 19.20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.30 Wielki koncert Polskich Orkiestr Symfonicznych — (transmisja ze wszystkich rozgłośni. 21.45 Dziennik wieczorny. 21.55 Wywiad. 22.00 Co mówia o Radio. 21.01 Jak powstaje słuchowisko - groteska 22.30 Skrzynka techniczna. 22.35 — Muzyka taneczna.

SOBOTA, 25. kwietnia

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka lekka i taneczna. 21.03 Dzienik południowy. 12.15 Dzień lasu — pogadanka. 12.25 Koncert.— 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka taneczna. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Piosenka i jazz. 14.30 „O Jaśku co się z Rokitą założył" — słuchowisko dla dzieci. 15.00 Koncert. 15.30 Muzyka lekka. 16.30 Anegdoty o speakerach. 16.45 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Katowickiej. 17.45 Wrażenia słuchacza radja. 17.55 Liga Radjofonizacji kraju staje do pracy. 18.00 Skrzynka dla dzieci. 18.59 Co mówią o Radjo. 19.00 Kwiat Paproci — operetka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wywiad 21.35 „Wesoła Syrena" Dwudziestopięciolecie Polskiego Radja. 22.05 Muzyka taneczna i salonowa. W przerwie o g. 22.30 „Co mówią najstarsi radjosłuchacze".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka